PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 52 — Warszawa, poniedziałek 23 czerwca 1952 r. — Cena 45 gr

Piłkarze Francji wycofali się z Olimpiady

HELSINKI 22.6 (tel. wł.)

DZIENNIK „Hufvudstadsbladet", wychodzący w Finlandii w języku szwedzkim, przyniósł w dniu 22 czerwca sensacyjną wiadomość, zatytułowaną: „Francja rezygnuje z gry z Polską".

W notatce tej, powołując się na swego korespondenta w Paryżu, dziennik podaje, że Francuzi, motywując rezygnację swych piłkarzy z udziału w Igrzyskach Olimpijskich, stwierdzają, że koszt wysłania drużyny (około 1 miliona franków) jest zbyt wysoki jak na możliwości Francuskiego Komitetu Olimpijskiego.

Dziennik „Hufvudstadsbladet" informuje również, że z turnieju piłkarskiego wycofał się Meksyk, który miał grać w eliminacji z Norwegią.

Jednocześnie prasa fińska informuje, że uległ zmianie plan rozgrywek eliminacyjnych w piłce nożnej. Mecze eliminacyjne odbędą się w dniach 15 i 16 lipca w miastach prowincjonalnych (Polska miała grać z Francją 15 lipca w Lahti).

*

Wobec wycofania się Francji piłkarze nasi zakwalifikowali się już do właściwego piłkarskiego turnieju olimpijskiego (Red.)

Francja-Luksemburg 1:1

W FRANCUSKIEJ miejscowości Sedan odbył się międzypaństwowy mecz piłkarzy amatorów Francja — Luksemburg. Była to jedna z ostatnich przedolimpijskich prób piłkarzy obu krajów. Spotkanie po dość słabej grze zakończyło się wynikiem 1:1. Do przerwy prowadziła Francja 1:0.

Piłkarze Węgier gromią Finlandię

HELSINKI 22.6 (tel. wł.) — Wobec 25.000 widzów odbył się na stadionie olimpijskim w Helsinkach międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Finlandia zakończony wysokim zwycięstwem Węgrów 6:1 (2:0). Sędzia Andersson (Szwecja).

Do meczu tego Węgrzy przystąpili w następującym składzie: Grosits, Buzansky, Palotas Lantos, Kovacs I, Bozsik, Budai II, Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Csibor.

Mecz toczył się w czasie ulewnego deszczu przy stałej przewadze doskonałego zespołu węgierskiego, który od pierwszej minuty zepchnął Finów do rozpaczliwej obrony. Napastnicy fińscy rzadko tylko wypadami przedostawali się pod bramkę Grositsa.

Najlepszym na boisku był lewy pomocnik Węgrów Bozsik, który strzelił trzy bramki, jedną z odległości ok. 50 m.

Widzowie, którzy entuzjastycznie oklaskiwali piękny pokaz węgierskiego futbolu, a którzy przed kilku tygodniami widzieli w Helsinkach reprezentację Brazylii (pokonała ona wówczas Finlandię 5:1), stwierdzali w rozmowach, że Węgrzy lepsi są od Brazylijczyków i niewątpliwie będą czołowym kandydatem do złotego medalu.

Bramki dla Węgier zdobyli: Bozsik — 3, Puskas, Kocsis i Hidegkuti — po 1. Dla Finlandii jedyną bramkę zdobył Lehtovirta.

Pierwsi olimpijczycy przybyli do Helsinek

HELSINKI 22.6 (tel. wł.) W Helsinkach przebywa już pierwsza ekipa olimpijska. Są to Cejlończycy, którzy walczyć będą w ramach Igrzysk w pięściarstwie, pływactwie i lekkoatletyce. Kapitanem drużyny jest pięściarz wagi muszej Handunge, który walczył już w turnieju olimpijskim w Londynie.

Do Helsinek przybyła już część olimpijskiej ekipy Australii oraz członkowie jeździeckiej ekipy USA.

Oficjalne otwarcie wioski olimpijskiej nastąpi 1 lipca.

29 czerwca grają w Warszawie austriaccy piłkarze

Przyjazd austriackiej drużyny piłkarskiej FAC na kilka spotkań towarzyskich do Polski spodziewany jest 27 bm. Pierwszym przeciwnikiem Austriaków będzie polska kadra olimpijska. Mecz odbędzie się 29 bm. w Warszawie.

Bokserska grupa olimpijska ustalona

Z obozu bokserskiego we Wrzeszczu zostali wycofani następujący pięściarze: Murawski, Woźniak, Kasperczak, Soczewiński, Kapturski, Biell I, Dampt, Drewicz.

Do grupy olimpijskiej, która trenuje pod kierunkiem Sztama, zostali zaliczeni: Kukier, Stefaniuk, Drogosz, Antkiewicz, Musiał, Chychła, Gościański, Grzelak, Krawczyk, Kudłacik, Nowara, Czapliński.

Na obozie znajdują się 4 sędziowie: Lisowski, Masłowski, Kowalski i Łaukedrey, którzy sędziują sparringi.

WSPANIAŁY PRZEBIEG ŚWIĘTA KULTURY FIZYCZNEJ

sprawdzianem gotowości sportowców do Zlotu



Czoło defilady na Stadionie WP podczas Święta Kultury Fizycznej w Warszawie. Foto E. Franckowiak

TEGOROCZNE Święto Kultury Fizycznej było egzaminem polskiego sportu przed Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Na pięknie udekorowanych stadionach w całym kraju młodzież robotnicza, wiejska i szkolna demonstrowała swój dorobek w dziedzinie kultury fizycznej. Bogaty program imprez i pokazów sportowych oklaskiwany był przez tysiące widzów.

W ramach Święta odbyły się eliminacje wojewódzkie w trójboju lekkoatletycznym, kolarstwie i sztafetach ulicznych. Najlepsi zawodnicy i przodujące zespoły zdobyły w tym dniu prawo udziału w Zlocie.

CENTRALNE uroczystości i imprezy sportowe Święta KF w Warszawie odbyły się w niedzielę na stadionie WP. Po barwnej defiladzie sportowców oraz wciągnięciu przez czołowe nasze koszykarki, mistrzynie sportu Kamecką i Pachlową, flagi na maszt, nastąpił start do wyścigu kolarskiego na dystansie 100 km, po czym rozpoczęły się zespołowe pokazy gimnastyczne oraz taneczne.

Dokończenie na str. 2

Mimo zwycięstwa z Dozsa 2:1

kadra olimpijska nadal bez formy

WROCŁAW 22.6. (tel. wł.) — Nasza olimpijska kadra piłkarska wygrała w niedzielę we Wrocławiu z Dozsa 2:1 (0:0). Gdyby nie ostatnie 20 minut spotkania, należałoby powiedzieć, że mecz był nieciekawy, a forma Polaków zdecydowanie nie zadowalająca i nie rokująca sukcesów na przyszłość. Dobra końcówka zatarła nieco to ogólnie złe wrażenie, ale nie powinna przysłaniać poważnych braków i słabych stron naszej drużyny ujawniających się w ciągu całego meczu.

Skład naszej drużyny nie odbiegał wiele od tego jaki widzieliśmy przed tygodniem w Warszawie na oficjalnym meczu z Węgrami, ale zmiany miały charakter istotny.

Stefaniszyn zastąpił Szymkowiaka i zdobył sobie sympatię wrocławskiej publiczności wieloma efektownymi i przytomnymi paradami. Bramkarz CWKS grał tym razem cały czas równo i rozumnie, dobrze się ustawiał i kiedy trzeba wybiegał w pole. W trzech wypadkach Stefaniszyn wykazał niebywały refleks i sprawność.

W obronie brylował Gędłek, stwarzając na swojej stronie trudną do przebycia zaporę. Banisz i zastępujący go po przerwie Glimas wypadli słabiej, ale trzeba przyznać, że mieli trudniejsze zadanie wobec dobrej gry tej części napadu gości, a przede wszystkim Egressiego. Kaszuba, który grał na stoperze zaprezentował się w zasadzie dobrze, potrafił pilnować Deaka i pracowicie kierował grą obrony. Wydaje się jednak, że ustępuje on Cebuli i Koryntowi.

W pomocy Mamonia zastąpił Bieniek, mając z drugiej strony Suszczyka. Obaj, w odróżnieniu od gry bocznych pomocników na meczu z Węgrami w Warszawie, pilnowali swoich przeciwników, wychodzili do piłki i nie dopuścili do powstania luki między naszą obroną i atakiem.

Cóż z tego, kiedy podania z pomocy do napadu były najczęściej niecelne i nieprzemyślane. Nad tą słabością trzeba szczególnie popracować, bo sprowadza ona do minimum skuteczność gry tej formacji.

Atak grał w różnych zestawieniach. Najskuteczniej wypadł w zestawieniu **Alszer, Trampisz, Breiter, Cieślik, Wiśniewski,** ale ładnie prowadził akcje tylko w ciągu wspomnianych ostatnich 20 minut. Przed przerwą i zaraz po zmianie stron, był najsłabszą formacją polskiej drużyny.

Pamiętając o tym, można by wyróżnić Alszera za pracowitość i orientację oraz Wiśniewskiego za stwarzanie niebezpiecznych dla przeciwnika sytuacji. Breiter na łączniku był zupełnie nieprzydatny, natomiast na środku napadu zagrał lepiej. Trampisz mimo strzelenia dwu bramek, które zresztą wypracowali mu koledzy, nic pokazał nic szczególnie interesującego. Cieślik zagrał jeden ze swych słabszych meczów. Sobka za 15 min. gry, kiedy zastąpił Wiśniewskiego, trudno ocenić.

Ogólnie można powiedzieć, że im dalej od bramkarza poprzez obronę i pomoc do napadu, tym gorzej wypadły poszczególne formacje.

Dozsa przypomina swoim stylem gry krakowską Gwardię, zachowując oczywiście w tym porównaniu właściwe proporcje. Jest to drużyna oparta na kilku starszych, rutynowanych zawodnikach, która dobrze opanowała technikę i umie ładnie kombinować, ale brak jej energii i tempa w grze, brak zaskakujących strzałów i szybkich, niebezpiecznych akcji.

Taką drużynę ciężko jest pokonać stosując podobny styl gry po prostu dlatego, że Węgrzy znają swoją sztukę bardzo dobrze, lepiej panują nad piłką. Sposób na Dozsę to błyskawiczne kombinacje oparte na prostopadłych podaniach i zmianach miejsc. Dopiero wówczas gdy Polacy zaczęli tak grać, i kiedy w ataku dokładność i zrozumienie zbiegły się z szybkością — Węgrzy dwukrotnie skapitulowali.

Na zakończenie warto przypomnieć rady trenera węgierskiego Mandiego, które są w pełni aktualne.

1. **uczyć zawodników atakowania przeciwnika w chwili, gdy przejmuje on piłkę;**
2. **ćwiczyć intensywnie łączność z napadem;**
3. **szkolić napastników w wykończeniu akcji podbramkowych;**
4. **starać się wyplenić tremę i nerwowość.**

ES.

Przebieg spotkania podajemy na str. 2.

Ogniwo Kraków — Górnik Radlin 2:0 (1:0).

TABELA GRUPY B

1.	Ogniwo Kraków	1[illegible]: 4	22:14
2.	Budowlani Ch.	14: 6	20: 9
3.	Kolejarz Pozn.	10: 8	20:15
4.	CWKS	8: 8	13:13
5.	Górnik Radlin	7:11	8:11
6.	Włókniarz Łódź	1:19	9:30

W grupie B przewidziane było tylko to spotkanie, natomiast mający się odbyć w grupie A w Gdańsku mecz Budowlani Gdańsk — Kolejarz Warszawa został przełożony na czwartek 10 lipca.

Sobotni mecz o Puchar Zlotu rozegrany w Krakowie między Ogniwem Kraków a radlińskim Górnikiem, wyłonił wreszcie tak długo oczekiwanego mistrza grupy B. Jest nim Ogniwo Kraków.

Tak więc, w finałowym spotkaniu o Puchar Zlotu, o zaszczytną nagrodę ufundowaną przez ZMP zmierzą się 21 lipca na stadionie w Warszawie w ramach Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — dwie krakowskie drużyny Ogniwo i OWKS.

W trwających 3 miesiące walkach pucharowych, obie drużyny, posiadające w swych szeregach młodych, utalentowanych zawodników, walczyły o pierwsze miejsca w tabelach obu grup. Nagrodą dla nich jest dostąpienie zaszczytu walki finałowej w obliczu kilkudziesięciu tysięcy najlepszej polskiej młodzieży.

OWKS to zespół, który dopiero w ub. r. zdobył „ostrogi ligowe". Krakowskie Ogniwo to również nie ta sama drużyna, która walczyła o pierwszeństwo w zeszłorocznych rozgrywkach ligowych. W składzie tego zespołu przeszło 50 proc. to nowi, młodzi zawodnicy, którzy dzięki usilnej pracy nad sobą i ambicji, zdobyli dla swej drużyny pierwsze miejsce.

Obecny okres miesięcznej przerwy obaj finaliści wykorzystać powinni do sumiennego, właściwego przygotowania się do finałowego spotkania.

23.6.52

zwróć uwagę!!! Kalendarz Zlotowy PRZEGLĄDU SPORTOWEGO

W niedzielę sportowcy polscy obchodzili radosne święto — Święto Kultury Fizycznej. 22 czerwca odbyły się eliminacje wojewódzkie w tych dziedzinach sportu, które wejdą do programu Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Najlepsze sztafety, czołowi biegacze, kolarze i wieloboiści, najlepsze zawodniczki i zawodnicy przyjadą do Warszawy. Sumiennie zapracowali na to zaszczytne wyróżnienie. Ich sukcesy, to wyniki rzetelnej pracy i pilnych treningów. Ale ta praca i sumienność nie mogą skończyć się na sukcesach w eliminacjach wojewódzkich, na zwycięstwach w dniu Święta Kultury Fizycznej.

Do Zlotu jeszcze blisko miesiąc czasu. Ci, którzy wywalczyli prawo udziału w Zlocie, powinni przez ten miesiąc pracować jeszcze wytrwalej, jeszcze ofiarniej, by w dniach Zlotu osiągnąć najwyższą formę i najlepszymi rezultatami, rekordami życiowymi uczcić wielkie święto polskiej młodzieży.

Niech sukcesy odniesione w dniu Święta Kultury Fizycznej otworzą wszystkim drogę prowadzącą do jeszcze większych osiągnięć sportu Polski Ludowej.

Polska wylosowała Belgię

w olimpijskim turnieju hokeja na trawie

W Helsinkach odbyło się losowanie olimpijskiego turnieju w hokeju na trawie. Terminarz gier jest następujący:

15 lipca: Polska — Belgia. Finlandia — Anglia i Szwajcaria — Austria;

16 lipca: Niemcy zach. — USA, i Włochy — Francja;

17 lipca: Indie — ze zwycięzcą meczu Szwajcaria — Austria i Polska lub Belgia ze zwycięzcą meczu Finlandia — Anglia;

18 lipca: Holandia — Niemcy zach. lub USA i Pakistan — Włochy lub Francja;

20 lipca: dwa mecze półfinałowe;

22 lipca: o trzecie i czwarte miejsce walczą drużyny, które przegrały w półfinałach.

24 lipca: finał.

BRUKSELA 22.6. (tel. wł.). Reprezentanci Belgii w hokeju na trawie, którzy w dniu 20 lipca spotkają się w turnieju olimpijskim z Polską na boisku welodromu w Helsinkach, zmierzyli się ostatnio w meczu międzypaństwowym ze Szwajcarią uzyskując wynik 1:1. Mecz ten stał na wysokim poziomie, a prasa belgijska jednogłośnie stwierdza, że czołowi hokeiści znajdują się w wysokiej formie, a drużyna reprezentacyjna jest najsilniejszą, jaką kiedykolwiek wystawiła Belgia do turnieju olimpijskiego.

Po meczu ze Szwajcarią, do ekipy olimpijskiej zaliczono następujących zawodników: Bousnane, de Laval, Dubois, Anderle, Goosens, Gonez, Kueltaey, Medhenynck, Morlet, Moucq, Roman, Toussaint, van der Statten, van Leer i van Weyeeveld.

Najlepszymi zawodnikami drużyny belgijskiej są napastnicy de Laval i Toussaint.

Trzeba tu dodać, że o sile drużyny belgijskiej świadczy remis 5:5, jaki w 1948 r. uzyskała ona z Pakistanem, w czasie jego poolimpijskiego turnee po Europie.

W turnieju olimpijskim w Londynie w 1948 roku, Belgowie znaleźli się w grupie „C" rozrywek, wraz z Pakistanem, Danią, Francją i Holandią. W turnieju olimpijskim Belgia przegrała z Pakistanem 1:2 i z Holandią 0:4, a pokonała Francję 2:1 i Danię 3:1.

Tabelka tej grupy wyglądała następująco:

1) Pakistan 8 pkt 30:3, 2) Holandia 6 pkt 11:8, 3) Belgia 4 pkt 6:8, 4) Francja 1 pkt 4:9, 5) Dania 1 pkt 4:17.

Wójcik i CWKS zwycięzcami Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur



Wójcik zwycięzca Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur prowadzi czołówkę. Foto CAF.

OLSZTYN 22.6 (tel. wł.) VII etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Warmii i Mazur na trasie długości 176 km wygrała niespodziewanie Gwardia przed CWKS, a indywidualnie Wrzesiński przed Sałygą, Klabińskim, Liszkiewiczem, Weglendą i Kapiakiem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył CWKS przed Gwardią, Włókniarzem, Unią i Kolejarzem, a indywidualnie Wójcik przed Królakiem, Drążkowskim, Klabińskim, Wrzesińskim, Weglendą, Nowoczkiem, Waliszewskim, Gabrychem i Bugalskim.

Niespodzianką wyścigu było 10 miejsce młodziutkiego zawodnika warszawskiego Ogniwa, Stanisława Bugalskiego, który startował w wyścigu ogólnopolskim po raz pierwszy, zwyciężając wielu doświadczonych kolarzy.

Ostatni, siódmy etap wyścigu odbył się dookoła Olsztyna. Zespołowo, wyścig jest już rozstrzygnięty, bowiem CWKS ma olbrzymią przewagę nad Gwardią, ta zaś z kolei nad Włókniarzem. Cała uwaga skupia się na konkurencji indywidualnej. Wójcik startuje już jako pewny zwycięzca wyścigu. Tym razem para Królak — Drążkowski nie może liczyć na wspólny atak na pozycję swego kolegi zrzeszeniowego, bo Królak ma obandażowaną rękę, widomy znak po wczorajszym wypadku. Ból ręki przeraźliwie dokucza, ale ambicją Królaka jest ukończenie etapu i uratowanie drugiej pozycji w ogólnej klasyfikacji wyścigu. Za plecami tej trójki CWKS toczy się jeszcze zacięta walka o czwarte miejsce.

Do ostatniego etapu startuje 62 zawodników i 9 drużyn, bowiem na poprzednim etapie został zdekompletowany zespół Warmii i Mazur. Na wyboistej drodze zaraz po starcie, stawka zawodników dzieli się na kilka części. Po godzinie jazdy wyścig prowadzi grupa złożona z 20 zawodników. CWKS i Gwardia mają w tej grupie po 6 kolarzy.

Po dwuch godzinach jazdy grupa czołowa jedzie w tym samym składzie, chociaż Ulik dwukrotnie pozostaje w tyle, jednak zawsze dołącza do grupy.

PECH KRÓLAKA

Kolarze są już w drodze ponad dwie godziny, kiedy nagle z czołówki odpada Królak. Okazuje się, że przebił dętkę w tylnym kole. Drążkowski dopiero po kilkunastu sekundach spostrzegł brak w grupie Królaka i natychmiast zawrócił w jego kierunku. Po zmianie dętki para Drążkowski — Królak już po 15 minutach wspaniałego wyścigu połączyła się z grupą czołową.

Do mety pozostało już tylko 60 km. W czołówce obserwujemy jakiś ruch — to Wójcik wyskoczył do przodu, dzieląc grupę czołową na dwie części, ale na wyboistej ulicy Ostródy wszyscy znowu jadą razem.

Na 35 km przed metą przebija dętkę Wójcik. Waliszewski natychmiast zamienia z nim rower, a po zmianie dętki samotnie goni czołówkę.

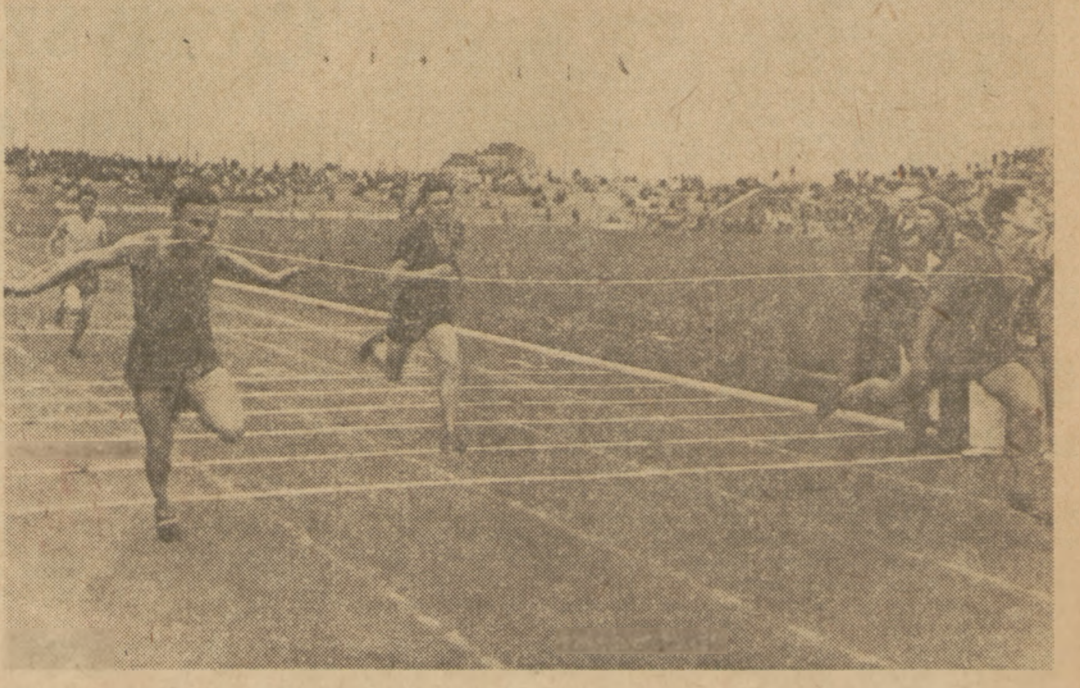
Na 25 km przed Olsztynem Królak ma okazję zrewanżowania się swemu partnerowi bowiem Drążkowski przebija gumę. Po usunięciu defektu para ta kontynuuje wyścig, ale pech chciał, że już po kilku kilometrach Drążkowski po raz drugi ma defekt gumy. Tym razem nie ma już mowy, aby Królak zaczekał na Drążkowskiego, bo sytuacja staje się poważna i Królak musi ratować swoje drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji. Królak szybko dogania Waliszewskiego i razem z nim jedzie do mety.

Na stadionie Gwardii wszyscy oczekują z niecierpliwością na kolarzy. Pilot wyścigu sygnalizuje przybycie pierwszych zawodników na stadion. Na stromej i krętej drodze leśnej ukazuje się koszula gwardzisty. Któż to być może? Czyżby Klabiński? Nie, to Sałyga, który w tym etapie startuje z opuchnię-

Dokończenie na str. 2



Masłowski rzutem 55.30 ustanowił rekord Polski w rzucie młotem. Foto Arczyński



Jeden z przedbiegów stumetrówki w ramach wieloboju SPO, podczas uroczystości Święta Kultury Fizycznej na Stadionie WP w Warszawie. Foto E. Franckowiak

Wspaniały przebieg Święta Kultury Fizycznej

Dokończenie ze str. 1

Po wielkiej grupie młodzieży szkół podstawowych, liczącej ok. 1600 dziewcząt i chłopców, która wykonała piękny pokaz zespołowej gimnastyki, na boisko wstępują dziewczęta stołecznych szkół ogólnokształcących.

Burzą oklasków wita publiczność następną grupę ćwiczących. Ćwiczenia ze skakankami wykonane przez 900 dziewcząt z warszawskich szkół zawodowych wyglądały imponująco.

Bezbłędny pokaz gimnastyki ZS Budowlani oraz ćwiczenia obrazujące pracę robotników budowlanych wzbudzają olbrzymie zainteresowanie.

Część sportowa Święta KF rozpoczęła się finałem wieloboju SPO z udziałem sportowców warszawskich SKS-ów, oraz finałowym biegiem sztafetowym na dyst. 4.600 m. Startowało 7 zespołów liczących po 15 osób, w tym po 5 kobiet. Zwyciężyła sztafeta koła terenowego Kolejarza przed Budowlanymi. W wieloboju zwyciężył Woźniak przed Okrasą (obaj Bud.).

W tym czasie na stadion przybyli kolarze. Linię mety pierwszy przejechał Kowalski CKWS, który dystans 100 km przebył w czasie 2:46.54.

Ostatnią imprezą rozegraną na stadionie WP w ramach Święta KF było międzymiastowe spotkanie piłkarskie Kraków-Warszawa, które zakończyło się zwycięstwem Krakowa 2 : 1 (0 : 0). (Sprawozdanie zamieszczamy na innym miejscu).

Przed meczem wręczono dyplomy zasłużonym działaczom sportowym Warszawy. Czołowe koszykarki Kamecka i Pachlowa otrzymały odznaki Mistrzów Sportu.

W przeciwieństwie do wykonawców niedzielnej imprezy, organizatorzy nie zdali egzaminu. Chociażby sam fakt, że uroczystości Święta Kultury Fizycznej zakończyły się dwie godziny później niż przewidywał program, wystawia organizatorom notę niedostateczną.

Pod hasłami Zlotu
przebiegało Święto KF w całym kraju

POZNAŃ 22.6 (tel. wł.) W dniu Święta Kultury Fizycznej na stadiony i boiska w woj. poznańskim wyszło około 40 tys. sportowców.

Startujący w Poznaniu zawodnicy LZS-ów odnieśli duży sukces w wieloboju SPO. Pierwsze miejsce zajął Rogoziński (LZS Kwilcz) — 1.792 pkt. przed Ratajczakiem (LZS Nialek Wielki) — 1.724 pkt. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Zembska (Stal Poznań) — 1.735 pkt. przed Ignaszewską (SKS Leszno).

KATOWICE 22.6 (tel. wł.) Radośnie i uroczyście obchodzili tegoroczne Święto Kultury Fizycznej sportowcy z woj. katowickiego. We wszystkich miastach i miasteczkach Śląska odbyły się liczne imprezy, pokazy gimnastyczne, turnieje piłki ręcznej i nożnej zawody pływackie, zapaśnicze, bokserskie itp.

KRAKÓW 22.6 (tel. wł.). Ponad 8 tys. młodzieży wzięło udział we wspaniałych pokazach, popisach i zawodach sportowych, zorganizowanych w ramach Święta Kultury Fizycznej w Krakowie.

Wieloboje sportowe, w których startowało 96 uczestników, wygrali ponownie zwycięzcy poprzednich eliminacji: Janiszewska (Kolejarz) — wśród kobiet i Warchałowski (Kolejarz) — wśród mężczyzn. Sztafeta Kolejarza zwyciężyła w biegu ulicznym na dystansie 5 km w czasie 13:21.4.

Wśród imprez w Nowej Hucie największym zainteresowaniem cieszył się błyskawiczny turniej piłkarski z udziałem reprezentacji 8 miejscowych kół sportowych.

WARSZAWA. Uroczyście obchodzone było Święto Kultury Fizycznej w woj. warszawskim. W święcie powiatowym w Żyrardowie wzięło udział ponad 1.500 sportowców, wśród których znajdowali się reprezentanci ze wszystkich powiatów woj. warszawskiego, startujący w wyścigach kolarskich i w wieloboju SPO. Licznie wystąpili również sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych.

GDAŃSK 22.6 (tel. wł.). W woj. gdańskim w obchodach Święta Kultury Fizycznej wzięło udział około 30 tys. sportowców.

W wyścigu kolarskim na 100 km zwyciężył Ryszkowski (Kolejarz Tczew) w czasie 2:59,15. W sztafecie 4x100 m. zwyciężyła Spójnia 44,8, wyrównując rekord okręgu. Sztafetę olimpijską oraz sztafetę 10x100 m wygrały drużyny Spójni.

BYDGOSZCZ, 22. 6. (tel. wł.). Na terenie woj. bydgoskiego w Święcie Kultury Fizycznej wzięło udział ponad 40 tys. sportowców. W centralnej imprezie w Bydgoszczy uczestniczyło 3 tys. zawodników. Po masowych pokazach gimnastycznych odbyły się liczne imprezy sportowe.

W wieloboju SPO zwyciężyli: Hilger (Stal Grudziądz) 2.240 pkt. oraz Szarachińska (Spójnia Grudziądz) 2.197 pkt. W sztafecie ulicznej na 5 km zwyciężył zespół WKS Bydgoszcz. W wyścigu kolarskim na 100 km zwyciężył Bonk II (Kolejarz Bydgoszcz) w czasie 3:02.

ŁÓDŹ 22.6 (tel. wł.). Centralna impreza w Łodzi odbyła się na stadionie Włókniarza w obecności 15 tys. widzów. Na uroczystość przybył przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Faruga. Po defiladzie odbyły się pokazy gimnastyczne i zespołowe tańce ludowe w wykonaniu młodzieży szkolnej. Na zakończenie uroczystości rozegrano mecz szczypiorniaka reprezentacyjnych zespołów szkolnych Krakowa i Łodzi, zakończony wynikiem remisowym 5:5.

WROCŁAW 22.6 (tel. wł.). Główne uroczystości w dniu Święta Kultury Fizycznej odbyły się na stadionie Gwardii.

Niezwykle efektowne wypadły popisy gimnastyczne młodzieży szkół ogólnokształcących oraz zespołu ZS Budowlani.

Podczas rozgrywanych w sobotę i niedzielę zawodów lekkoatletycznych, na program których złożył się wielobój SPO oraz trójbój i pięciobój, ustanowiono 6 nowych rekordów okręgu.

W sztafetowym biegu ulicznym, rozegranym na dystansie 4.750 m wzięło udział 15 sztafet. Pierwsze 6 drużyn zakwalifikowało się na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

ZIELONA GÓRA 22.6 (tel. wł.). W Zielonej Górze w dniu Święta Kultury Fizycznej przedefilował ulicami miasta barwny pochód sportowców. Po defiladzie rozegrano eliminacje w wieloboju SPO oraz wyścigi kolarskie z udziałem reprezentacji wszystkich powiatów.

OPOLE 22. 6. (tel. wł.). W uroczystościach obchodu Święta Kultury Fizycznej w Opolu wzięło udział 2.000 sportowców reprezentujących wszystkie zrzeszenia.

Imprezy poprzedziła defilada zawodników. Następnie odbyły się zawody lekkoatletyczne, pływackie oraz masowe pokazy gimnastyczne w wykonaniu młodzieży szkół opolskich, które były goraco oklaskiwane przez licznie zgromadzoną publiczność.

SZCZECIN 22. 6. (tel. wł.). Sportowcy szczecińscy rozpoczęli Święto Kultury Fizycznej złożeniem wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności, po czym odbył się start sztafet ulicznych, do którego stanęło 18 drużyn reprezentujących wszystkie zrzeszenia sportowe.

Wieczorem w sali ZBM w Szczecinie odbyła się akademia sportowa, podczas której wręczono nagrody i dyplomy zasłużonym działaczom i sportowcom. M. in. wyróżnieni zostali: trener Knaus, sędzia piłkarski Szlajfer, lekkoatleci — Potrzebowski i Lewandowski oraz strzelec Hrydzewicz.

KIELCE 22. 6. (tel. wł.). W woj. kieleckim w Święcie KF wzięło udział ok. 50 tys. sportowców miast i wsi.

W Kielcach na pięknie udekorowanym stadionie Gwardii odbyły się uroczystości centralne, w których wzięło udział 4.700 sportowców. Po szeregu masowych pokazów gimnastycznych i tanecznych odbyły się finałowe imprezy sportowe: mecz piłki ręcznej Spójnia Kielce. — SKS Ściegienny, zakończony zwycięstwem Spójni 11:1, oraz wyścigi kolarskie w konkurencji kobiet i mężczyzn.

BIAŁYSTOK 22.6 (tel. wł.). W woj. białostockim w Święcie Kultury Fizycznej wzięło udział 17 tys. sportowców.

W Białymstoku 4 tys. zawodników przemaszerowało ulicami miasta na stadion sportowy w Zwierzyńcu gdzie po wciągnięciu flagi na maszt odbyły się masowe imprezy sportowe. W zawodach sportowych liczny udział wzięli członkowie Ludowych Zespołów Sportowych.

CZĘSTOCHOWA 22.6 (tel. wł.). Sportowcy Częstochowy rozpoczęli Święto Kultury Fizycznej defiladą ulicami miasta. Po defiladzie delegacja sportowców złożyła wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności.

Centralna impreza sportowa odbyła się na stadionie miejskim. Bardzo efektownie wypadł pokaz masowej gimnastyki w wykonaniu 400-osobowej grupy młodzieży szkół podstawowych, oraz pokazy tańców ludowych.

O wszystkim pokrótce

CZĘSTOCHOWA 22. 6. (tel. wł.). Przez 4 dni czołówka tenisistów śląskich walczyła w Częstochowie o mistrzostwo. Do rozgrywek stanęło 82 mężczyzn i 21 kobiet.

Do finału gry pojedynczej mężczyzn zakwalifikowali się: Licis, który pokonał w półfinale Buchalika 6:2, 4:6, 6:2, oraz Kowalczewski dzięki zwycięstwu nad Niestrojem 6:3, 3:6, 6:2, 6:2.

W finale gry pojedynczej kobiet znalazła się Jędrzejowska, która pokonała w półfinale Piątkową 6:1, 6:2, oraz Popławska dzięki wygranej z Ryczkówną 6:3, 6:2.

Do półfinału gry podwójnej mężczyzn doszli Niestrój—Kowalczewski, Sebrala—Licis i Chytrowski—Skonecki H. Poza tym dwie pary Bratek—Ślusarz i Buchalik—Jarek będą walczyć o wejście do półfinału. Mistrzostwa Śląska zostaną zakończone w poniedziałek.

REMBERTÓW. W czasie Święta KF startowali lekkoatleci CWKS, którzy osiągnęli szereg niezłych wyników. Na wyróżnienie zasługują następujące rezultaty: mężczyźni — oszczep: Kujawa — 59.20 (rek. Wojska Polskiego), 2) Korycki — 51.52, 100 m — Antonowicz — 11,0; 200 m Antonowicz — 23,0. 400 m Nowosielski — 53,6; 800 m Chomiczewski — 2,02; 100 m kob. — Dukiel — 13,0.

CZĘSTOCHOWA 22.6. (tel. wł.). Pięć najlepszych drużyn siatkówki juniorek walczyło w Częstochowie przez trzy dni o mistrzostwo Polski. Do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się uprzednio juniorki koła AZS przy AWF (Warszawa), Unii Grudziądz, Ogniwa Słupsk, SKS przy Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi i SKS przy Liceum Ogólnokształcącym Nr 6 w Poznaniu.

Finał zakończył się pełnym sukcesem juniorek AWF Warszawa, które zdobyły mistrzostwo, nie ponosząc porażki i pokonały kolejno Unię Grudziądz 2:0, SKS Łódź 2:1, Ogniwo Słupsk 2:0, i SKS Poznań 2:1.

Końcowa tabela rozgrywek wygląda następująco:

1.	AZS AWF W-wa	4	4	8:2
2.	SKS Poznań	4	2	6:5
3.	Unia Grudziądz	4	2	5:5
4.	SKS Łódź	4	1	3:6
5.	Ogniwo Słupsk	4	1	3:7

TORUŃ. Turniej o mistrzostwo Polski w siatkówce juniorów zakończył się zwycięstwem gdańskiej Gwardii — 3 pkt. przed SKS TPD Łódź — 2 pkt., AZS AWF Warszawa — 1 pkt. i Gwardia Kamienna Góra — 0 pkt.

KRAKÓW 22.6. (tel. wł.). Czwórmecz piłki ręcznej pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami AZS i Gwardii, zakończył się wynikiem remisowym. AZS wygrał siatkówkę męską 3:0 i kosza żeńskiego 25:23, natomiast uległ 2:3 w siatkówce kobiet i przegrał kosza męskiego 39:30.

KATOWICE. W towarzyskim meczu piłkarskim Stal Lipiny wzmocniona zawodnikami nowobytomskiej Stali pokonała nieoczekiwanie OWKS Kraków, który wystąpił w najsilniejszym składzie, 2:0 (2:0). Bramki dla Stali zdobyli — Brychcy i Kurzyca. Sędziował Siry.

GDAŃSK. Mające się odbyć w dniach 28 i 29 bm. w Gdańsku II ogólnopolskie eliminacje wioślarskie zostały odwołane.

CZĘSTOCHOWA. W Częstochowie gościła drużyna seniorów Krakowa, która wystąpiła z Jakubikiem, Filkiem, Jabłońskim, Różankowskim, Parpanem i Graczem na czele. Krakowianie spotkali się z miejscowym WKS, uzyskując wynik remisowy 1:1 (0:0). Bramkę dla gości zdobył Gracz a dla WKS — Pyrz.

KATOWICE. W meczu piłki ręcznej o mistrzostwo Śląska katowicka Spójnia pokonała mistrza Polski Budowlanych Chorzów 11:10 (4:5). U zwycięzców wyróżnili się Dauksza, Gmyrek i Kowalczyk. W drużynie Budowlanych — bracia Tilowie.

LUBLIN. W Lublinie w zawodach żużlowych o mistrzostwo Ligi Ogniwo zwyciężyło Budowlanych 28:14 pkt.

Najlepszy czas dnia ustanowił Szwendrowski (Ogniwo) 1:24.8.

Cichoński 1:11,8
na 100 m mot.

SZCZECIN 22. 6. (tel. wł.). Na krytej pływalni odbyły się zawody propagandowe z udziałem czołowych zawodników. Na zawodach tych ustanowiono dwa rekordy okręgu oraz uzyskano jeden rezultat lepszy od rekordu Polski.

Rekordy okręgu ustanowili w konkurencji juniorów Majdaniec na 400 m dow. 5:27.4 oraz Staciuk na 200 m klas. A 2:53,8. Wynik lepszy od rek. Polski ustalił na 100 m mot. startujący poza konkursem **Cichoński** (CWKS) 1:11,8.

Reprezentanci woj. gdańskiego
zwyciężają w mistrzostwach PO Służba Polsce

SZCZECIN 22.6. (tel. wł.) W ramach uroczystości Święta KF w Szczecinie odbyło się oficjalne zakończenie V Ogólnopolskich Mistrzostw Sportowo-Strzeleckich Powszechnej Organizacji „SP". Do zebranych junaków i junaczek, reprezentantów młodzieży SP z całej Polski, przemówił komendant główny SP płk. Sław. Następnie wręczono nagrody zwycięskim zespołom i zawodnikom.

Nagrodę przechodnią Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, za najlepsze wyniki we wszystkich konkurencjach strzeleckich zdobyła reprezentacja woj. gdańskiego. Nagrodę za drugie miejsce w tych konkurencjach ufundowaną przez Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zdobył zespół woj. zielonogórskiego. Reprezentacja woj. gdańskiego zdobyła ponadto nagrody przewodniczącego ZG ZMP oraz komendanta głównego Organizacji SP. Nagrodę przechodnią przewodniczącego GKKF Farugi za najlepsze wyniki indywidualne otrzymał junak Sobański ze Szczecina.

Na zakończenie zawodów uczestnicy ogólnopolskich mistrzostw przesłali listy do Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz gen. broni Stanisława Popławskiego i przewodniczącego ZG ZMP Wł. Matwina, w których wyrażają podziękowanie za ułatwienie im uprawiania sportu, oraz obiecują, że dołożą starań, by osiągnąć jak najlepsze wyniki w nauce, pracy i sporcie.

16-letnia Maria Serkiz
rewelacją mistrzostw SP

SZCZECIN 22.6. (tel. wł.) W sobotę, 21 bm. rozegrane zostały ostatnie konkurencje V Ogólnopolskich Zawodów Sportowo-Strzeleckich Powszechnej Organizacji Służba Polsce, a w niedzielę, podczas uroczystości Święta Kultury Fizycznej, odbyło się ich zakończenie.

Obecnie, kiedy wszystkie konkurencje tych ogromnych zawodów mamy poza sobą, można ocenić ubiegły tydzień zmagań na stanowiskach strzeleckich, bieżni, rzutni, skoczni, czy torze przeszkód.

Tegoroczne zawody miały tym większą wagę, że były ostatnią eliminacją sportową młodzieży SP przed Zlotem. Do zaszczytnego tytułu najlepszego w organizacji SP doszła jeszcze cenna stawka — przepustka na Zlot Młodych Przodowników. Nic więc dziwnego, że we wszystkich konkurencjach odbywała się zacięta walka. Rezultatem tego współzawodnictwa były wyniki, które przeszły wszystkie oczekiwania: w kilku konkurencjach uzyskano wyniki kwalifikujące młodych zawodników nie mających wyszkolenia technicznego do czołówki kraju.

Na specjalnie dobrym poziomie stały, wprowadzone po raz pierwszy w tym roku do zawodów SP, konkurencje lekkoatletyczne.

Największą rewelacją zawodów była młoda junaczka, członkini przyfabrycznego hufca SP z Zielonej Góry 16-letnia Maria Serkiz.

Zawodniczka ta zaczęła uprawiać lekkoatletykę dopiero w bieżącym sezonie, a już na swym koncie zapisać może rekord Polski w rzucie granatem 700 g i kilka dobrych wyników, które świadczą o jej ogromnym talencie. W skoku w dal Serkiz uzyskała 4.97 m, w biegu na 60 m — 8,6, a w pchnięciu kulą, którą miała w ręku pierwszy raz w życiu zaledwie przed kilkoma tygodniami — 11 m.

Serkiz nie była samotnym talentem na tych zawodach. Podobnych jej jest wiele w każdej konkurencji, większość z nich nie ma pojęcia o stylu i dopiero w szeregach SP zaczęła uprawiać sport. Wyniki uzyskane przez pojedynczych zawodników oraz ogólny poziom świadczą o tym, że młodzież przygotowywała się do mistrzostw dobrze i... że zawody te dla wielu będą zaczątkiem wielkiej kariery sportowej.

W biegu 500 m kobiet rewelacyjna Witter z Zielonej Góry uzyskała czas kwalifikujący ją do I klasy państwowej — 1:24,1.

Wśród uzyskanych w ostatnich dniach wyników wyróżnić należy bieg na 500 m, który wygrała Wetterówna z Ziel. Góry 1:24,1 skok w dal wygrany przez M. Certis (Ziel. Góra) 4,97 m. W torze przeszkód zawodniczka Wicha (W-wa) uzyskała doskonały wynik 0,42.3. W tej samej konkurencji junak Małolepszy (W-wa) ustanowił wynik 1:07.8. Bieg na 1.000 m mężczyzn wygrał Kupczyk z Lublina 2:40.5. W rzucie granatem Panek z Rzeszowa osiągnął 54,21 m. Zespołowo w konkurencjach lekkoatletycznych dla junaków zwyciężyła reprezentacja woj. warszawskiego osiągając 8.451 pkt. przed Katowicami 8.427 i Gdańskiem 7.995. W konkurencjach dziewcząt zwyciężyła Zielona Góra przed Gdańskiem i Krakowem.

W konkurencjach strzeleckich, strzelanie z karabinu sportowego na 50 m, najlepszy wynik uzyskała Hicka (Ziel. Góra) 217 na 300 możliwych. W strzelaniu z karabinu wojskowego na 100 m najlepszy wynik uzyskała Pisarczyk z Zielonej Góry 243 pkt na 300. W strzelaniu z karabinu wojskowego na 300 m zwyciężyła Pleszko z Białegostoku uzyskując wynik 80 pkt. na 100 możliwych. W strzelaniu bojowym na 100 m Dąbrowska z Gdańska ustanowiła wynik 86 pkt na 100 możliwych. W ogólnej punktacji w strzelaniu dla junaczek zwyciężyła Dąbrowska z Gdańska, prowadząc 568 pkt. przed Pisarczyk Ziel. Góra 561 i Trawką z Gdańska 541.

W konkurencjach junaków w karabinku sportowym zwyciężył Hewało Gdańsk 220 na 300 możliwych. Z karabinu wojskowego Hadurski Ziel. Góra 237 pkt. W strzelaniu z karabinu wojskowego na 300 m Falkowski Ziel. Góra 207 pkt. W strzelaniu bojowym na 100 m Sadurski Ziel. Góra. Zespołowo zwyciężyli junacy ze Szczecina 379 pkt. przed Koszalinem 363 i Ziel. Górą 363. W łącznej punktacji w strzelaniu dla junaków zwyciężył Sobański (Szczecin) 708 pkt. przed Hadurskim Ziel. Góra 703 i Falkowskim 700 pkt. (R.)

Dobre wyniki lekkoatletów
na Zawodach w Wałczu

WAŁCZ 22.6 (tel. wł.) W czasie zawodów kontrolnych lekkoatleci uzyskali znów kilka dobrych wyników. Na czoło wybija się rezultat Szwargota w biegu na 5.000 m — 14:44.6. Szwargotowi zabrakło bylko 2,6 sek. do ostatecznego minimum olimpijskiego. Dobrą formę wykazał również Osiński w biegu 2-godzinnym, przebiegając 32 km 345.7 m. Osiński uzyskał tym samym minimum dla Maratończyków.

Z pozostałych rezultatów na wyróżnienie zasługują wyniki na 800 m, w którym to biegu Żbikowski zajął drugie miejsce i ustanowił nowy rekord Polski juniorów 1:56.2.

Wyniki:

800 m 1) Kiełczewski 1:55,3 2) Żbikowski 1:56,2, 3) Graj 1:57,2.

1.500 m 1) Lewicki 3:56.6, 2) Mańkowski 3:58.6, 3) Kloc 3:59,4.

5.000 m Szwargot 14:44.6.

4 × 100 m kobiet: Szwakowska, Minnicka, Arndt, Bocianówna 49,4.

Balanel nadal na czele
Międzynarodowego Turnieju Szachowego

SZCZECIN 22.6 (tel. wł.). W niedzielę odbywały się dogrywki zaległych partii. Dzień ten stał pod znakiem remisów: Litmanowicz — Śliwa oraz Tarnowski i Szily bez rozpoczęcia gry zgodzili się na remis. Makarczyk pomimo że w chwili odłożenia partii znajdował się w gorszej pozycji potrafił wywalczyć remis z Kochem i Platerem.

Grynfeld — Pytlakowski i Szily—Gawlikowski po kilku pociągnięciach zgodzili się również na remis. Takie same rozstrzygnięcie uzyskał Plater w spotkaniu z Grynfeldem.

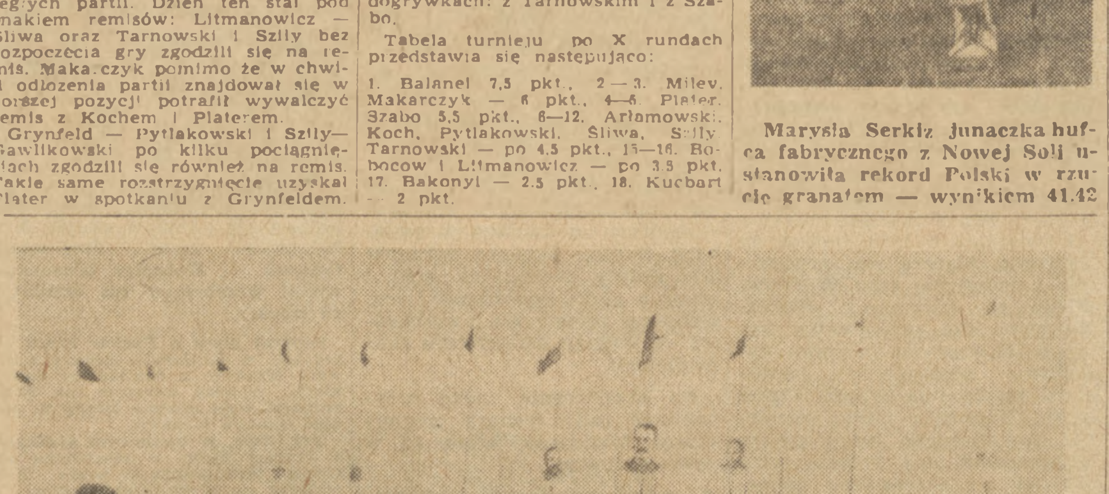
Dobrze dotychczas grający Bułgar Bobocow przegrał dwie partie w dogrywkach: z Tarnowskim i z Szabo.

Tabela turnieju po X rundach przedstawia się następująco:

1. Balanel 7,5 pkt., 2—3. Milev, Makarczyk — 6 pkt., 4—6. Plater, Szabo 5,5 pkt., 6—12. Arłamowski, Koch, Pytlakowski, Śliwa, Szily, Tarnowski — po 4,5 pkt., 15—16. Bobocow i Litmanowicz — po 3,5 pkt., 17. Bakonyi — 2,5 pkt., 18. Kucbart — 2 pkt.



Marysia Serkiz junaczka hufca fabrycznego z Nowej Soli ustanowiła rekord Polski w rzucie granatem — wynikiem 41.42



Tańce ludowe podczas Święta Kultury Fizycznej w stolicy były pięknym i barwnym pokazem, za który młode wykonawczynie zebrały rzęsiste oklaski. Foto E. Frańckowiak

Pierwsza eliminacja motocyklistów
do raidowych mistrzostw Polski

POZNAŃ 22. 6. (tel. wł.). Na starcie motocrossu, który był pierwszą eliminacją do raidowych mistrzostw Polski na Woli pod Poznaniem stanęło 93 zawodników. Najliczniej była obsadzona klasa 250 ccm, gdzie startowało 43 zawodników z całej Polski, wyłącznie na Jawach 250. W przedbiegach tej klasy doskonały czas osiągnął Żurawiecki z Budowlanych oraz Jakubowski ze Spójni.

Wśród 22 zawodników klasy 125 ccm startowała również jedyna kobieta **Calecka z Włókniarza Częstochowa.** Pojechała ona dobrze, jednak wobec silnej konkurencji nie zajęła punktowanego miejsca.

Trasa niedzielnego motocrossu miała obwód długości 2 km i należało ją przebyć 7-krotnie. Na jednym obwodzie trasy było 21 ostrych wiraży, a ponadto szereg stromizn i uskoków oraz ciężki odcinek błotnisto-torfiasty.

Bardzo ciekawie zapowiadał się pojedynek licznej stawki w klasie 250 ccm. Przez pierwsze trzy okrążenia prowadził Żurawiecki, jednak Jakubowski ze Spójni nawiązał z nim piękny pojedynek dwukrotnie odbierając mu prowadzenie. Dopiero na ostatnim okrążeniu udało się Żurawieckiemu zaledwie o 1 sek. wyprzedzić Jakubowskiego.

Jednym z faworytów wyścigu w tej klasie był Żymirski. Jednak maszyna jego nie była przygotowana do wyścigów terenowych i tylko wysokim umiejętnościom technicznym tego zawodnika należy przypisać zajęcie trzeciego miejsca.

Klasa 500 ccm była popisem doskonałej jazdy terenowej Kwiatkowskiego i Dąbrowskiego. W klasie tej Szarle i Wolff wycofali się wskutek defektu silnika, a Marczewski z Gwardii utknął w grząskim błocie. Bardzo ładnie pojechał młody zawodnik WAT-u Wytrykusz jadący na radzieckiej maszynie M-72.

Najwięcej emocji dostarczył wyścig motocykli z wózkami a szczególnie karkołomna jazda pasażerów, którzy dokonywali wszelkich możliwych akrobacji by utrzymać maszynę na trzech kołach.

Najspokojniej, najpewniej i z wielką przewagą nad innymi pojechał i wygrał wyścig Kozłowski w dużej mierze zawdzięczając to swemu wózkarzowi Bokusowi.

Oceniając poziom zawodników należy przyznać, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym uległ on znacznej poprawie. Widzieliśmy wielu młodych zawodników, którzy doskonale radzili sobie w ciężkim terenie.

Ze wszystkich zrzeszeń reprezentowanych na zawodach najlepiej wypadli Budowlani zajmując trzy pierwsze i dwa drugie miejsca. Dobrze również pojechali zawodnicy Górnika Miechowice, do tej pory mało znanej sekcji motorowej, oraz zawodnicy stołecznej Spójni.

Wyniki:

Punkty do mistrzostw Polski zdobyli:

klasa 125 ccm, 1. Szczurowski, Bud na Puchu, 2. Gibiewski CWKS na SHL, 3. Wodziński, Stal Gliwice na SHL, 4. Grabiański, AZS Gliwice, na SHL, 5. Strobel, Włókniarz Częstochowa, na SHL, 6. Ciążyński, AZS Gliwice, na SHL.

W klasie 250 ccm, 1. Żurawiecki, Bud. 2. Jakubowski, Spójnia. 3. Żymirski, Ogniwo, 4. Owczarek, Ogniwo Bytom, 5. Cichowski, Spójnia W-wa, 6. Leszczyński, Stal Gliwice wszyscy na Jawach.

Klasa 350 ccm. 1. Paluch, Górnik Miechowice na Jawie 350, 2. Puzio, Budowlani na Jawie 350, 3. K. Brun, Ogniwo, na BSA, 4. Kupczyk, CWKS na Jawie.

Klasa 500 ccm 1. Kwiatkowski, Ogniwo na AJS, 2. Dąbrowski, Budowlani na Triumphie, 3. Gargul Górnik Miechowice na BMW, 4. Wytrykus, WAT na M-72.

Wózki: 1. Kozłowski, Budowlani na BMW, 2. Mieczyński, Stal Gliwice na BMW, 3. Szczypiński WAT na M-72, 4. Bańkowski, CWKS na na M-72, 5. **Sikora** Ogniwo Kielce na BMW.

E. Wolff



Mistrzostwa SP poprzedziły eliminacje wojewódzkie. Na zdjęciu junaczka hufca miejskiego Mokotów na stanowisku strzeleckim.

Zasłużone zwycięstwo Krakowa
nad piłkarzami Warszawy 2:1

Kraków — Warszawa 2:1 (0:0) Bramki dla zwycięzców strzelił Mordarski dla pokonanych — Janeczek.

Kraków — Jurowicz, Flanek, Musiał, Snopkowski; Kalus, Feluś; Mordarski, Piechaczek, Krajewski (Browarski), Więcek, Kroczek.

Warszawa — Borucz, Budzyński, Orłowski, Sobkowiak; Szczawiński, Hodyra; Glajcar, Olejnik, Kokot, Janeczek, Wesołowski (Jezierski).

Sędziował Brzuchowski.

Chociaż w drużynie Krakowa zabrakło Szczurka i Kohuta to ich zastępcy spisali się zupełnie dobrze. Wystarczyło, aby w ataku był tylko jeden z „wielkiej czwórki" — Mordarski a zespół Krakowa, szczególnie napad, stał się mocno scementowaną formacją w drużynie.

Atak Krakowa nadawał ton całej grze. Pięciu napastników uwijało się na przedpolu Borucza z rzadko widzianą na naszych boiskach szybkością ze szczęściem stosując zmiany pozycyjne. Największym mankamentem napadu jest jednak zbytnie zwlekanie z oddaniem strzału.

Najbardziej wartościowym zawodnikiem w drużynie i hólaj na boisku był Mordarski. Gwardzista wykazał dobry ciąg na bramkę, szybki refleks i co najważniejsze — silny strzał, który zresztą jest jego największą zaletą. Dziwić się tylko należy kierownictwu piłki nożnej że szukając różnych rozwiązań w reprezentacji zupełnie nie bierze pod uwagę zawodników krakowskich, a szczególnie Mordarskiego.

Gra była na ogół wyrównana z okresową przewagą jednej lub drugiej strony. Chociaż nie stała na wysokim poziomie była szybka. Kraków wygrał zasłużenie, gdyż był zespołem bardziej wyrównanym we wszystkich liniach.

W Warszawie na dobrym poziomie zagrała tylko obrona: Sobkowiak, Orłowski i Budzyński. Pomocnicy dobrze rozbijali ataki przeciwników, ale szwankowała dokładność podań. Atak stanowił zlepek graczy zupełnie się nie rozumiejących. Borucz obronił jeden niebezpieczny strzał, ale nie jest bez winy przy drugim golu, strzelonym przez Mordarskiego z wolnego z odległości około 30 metrów. **(stp)**

Ogniwo Kraków finalistą
Pucharu Zlotu

KRAKÓW 21.6 (tel. wł.) Ogniwo — Górnik 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Strojny i Pawłowski. Sędzia Buśkiewicz (W-wa). Widzów ok. 10.000.

Ogniwo: Hymczak (Kościółek), Bobula, Mazur, Słaboszewski, Pawlikowski, Kolasa, Pawłowski, Kadłuczka, Strojny, Radoń, Gołąb (Majcher). Trener Jesionka.

Górnik: Budny, Pytlik, Waźecha, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Sachs, Węglorz, Szleger, Bożek, Franke, Dybała. Trener Dziwisz.

Daleko wyższa była stawka zawodów aniżeli ich poziom. Górnicy, a zwłaszcza ich „asy": Szleger, Dybała i Bożek nie byli przygotowani do spotkania kondycyjnie i przez długie okresy ograniczali się do roli statystów.

Ogniwo, poza niezawodnymi: Mazurem, Kolasą i Pawłowskim miało wielu zawodników słabych, dlatego gra nie kleiła się, a nieposłuszna piłka zbyt często przebywała poza liniami boiska.

Jedna lepsza akcja gospodarzy dała im prowadzenie, a wynik ustalił Pawłowski, decydując się na strzał z dalszej odległości. Nieprzygotowany na taką niespodziankę Budny, puścił piłkę pod sobą. Był to jedyny błąd bramkarza Górników.

Na finiszu
w Olsztynie

Dokończenie ze str. 1

tą twarzą po wypadku na poprzednim etapie. Sałyga wjeżdża pierwszy na bieżnię stadionu, a za nim dopiero o jakie 30 metrów Wrzesiński, Klabiński i cały sznureczek kolarzy.

Do mety pozostało już tylko 15 metrów. Sałyga jest jeszcze pierwszy, ale nieopatrznie ogląda się i widzi tuż za sobą zaciekle atakującego go Wrzesińskiego. Sałyga zmienia nieco kierunek jazdy, a Wrzesiński ratując się przed wjazdem na bandę lekko odpycha Sałygę, a następnie spurtuje i wygrywa etap po raz trzeci już w tym wyścigu.

Lider wyścigu Wójcik spokojny już o zwycięstwo wcale nie śpieszy się i uśmiechnięty wolniutko przyjeżdża do mety nie walcząc nawet z Wilczewskim.

Z. Weiss

WYNIKI VII ETAPU

Indywidualne: 1. Wrzesiński, Kol. — 5:31,01, 2. Sałyga, Gw. — 5:31,01, 3. Klabiński, Gw. — 5:31,01, 4. Liszkiewicz, Gw. 5:31,01, 5. Węglenda, Unia — 5:31.04, 6. Kapiak, CWKS — 5:31.04, 7. Łasak, Gw. — 5:31,04, 8. Zdunek, Wł. — 5:31,04, 9. Gabrych, Wł. — 5:31,22, 10. Standtke, Gw. — 5:31,24, 11. Trochanowski, Sp. 5:31,25, 12. Wilczewski, Unia 5:31,30, 13. Wójcik CWKS—5:31,30, 14. Kuś Górnik—5:31,45, 15. Bugalski Ogn. — 5:31,47, 16. Ulik, Gw. — 5:32,11, 17 Nowoczek, Unia — 5:32,21, 18. Waliszewski, CWKS — 5:33,04, 19. Królak CWKS — 5:33,04, 20. Drążkowski, CWKS — 5:34,47.

Komisja sędziowska zmieniła decyzję odnośnie wyników indywidualnych siódmego etapu. Uznając winę Sałygi i Wrzesińskiego orzekła, że VII etap wygrali ex-aequo Sałyga i Wrzesiński.

Drużynowe: 1. Gwardia — 27:35:31; 2. CWKS — 27:43:29; 3. Unia — 28:15:29; 4. Spójnia — 28:52:44; 5. Włókniarz — 29:12:23; 6. Kolejarz — 29:32:38; 7. Budowlani — 30:14:40; 8. Górnik — 30:43:07; 9. Stal — 28:47:56;

INDYWIDUALNA KLASYFIKACJA WYŚCIGU

1. Wójcik — 35:36,56, 2. Królak — 35:43,23, 3. Drążkowski — 35:45,18, 4. Klabiński — 35:49,42, 5. Wrzesiński— 35:50,02, 6. Węglenda — 36:25,56, 7. Nowoczek — 36:30,17, 8. Waliszewski — 36:38,16, 9. Gabrych — 36:39,04, 10. Bugalski — 36:45,31.

11. Łasak — 36:49:40; 12. Ulik 36:49:56; 13. Liszkiewicz — 36:53:17; 14. Więckowski — 36:59:50; 15. Kuś — 36:00,29; 16. Sałyga — 37:02,22; 17. Kapiak — 37:05,05; 18. Sztandtke — 37:07:20; 19. Zdunek — 37:07:58; 20. Trochanowski — 37:11:48.

DRUŻYNOWA KLASYFIKACJA WYŚCIGU

1. CWKS — 180:09:33; 2. Gwardia — 182:17:49; 3. Włókniarz — 185:54:23; 4. Unia — 187:12:39; 5. Kolejarz — 189:54:32; 6. Górnik—193:08:11; 7. Spójnia — 193:43:30; 8. Budowlani — 197:21:12; 9. Stal — 220:02:14.

Historia trzech bramek
w meczu Kadra—Dozsa

WROCŁAW 22.6 (tel. wł.) Kadra — Dozsa 2:1 (0:0). Bramki zdobyli dla Kadry: Trampisz, dla Dozsy Egressi. Sędzia Szleifer.

Kadra: Stefaniszyn, Gędłek, Kaszuba, Banisz (Glimas), Suszczyk, Bieniek, Trampisz (Alszer), Breiter, Alszer, Cieślik, Wiśniewski, Sobek.

Dozsa: Henni, Balogh, Farsang, Varhadi, Horvath (Kiss II), Glutik, Egressi, Viragh (Szusza), Deak, Szusza (Loeder), Fott.

Ostatnia próba naszych piłkarzy przed wyjazdem na turniej olimpijski nastąpi podczas pobytu wiedeńskiej drużyny FAC. Przed tymi spotkaniami a po meczu z Węgrami spotkaliśmy się raz jeszcze z węgierską drużyną DOZSA.

Interesowała nas przede wszystkim postawa Polaków. Ciekawiło nas co zmieniło się w grze polskiego ze polu, czy wyciągnęliśmy wnioski z poprzednich niewesołych doświadczeń.

Dozsa poniosła w Polsce cztery nikłe porażki i nie ulegało wątpliwości, że na pożegnanie będzie się chciała zrewanżować. Jak wyglądała gra?

W pierwszej połowie Polacy oddali 15 strzałów na bramkę. Węgrzy natomiast 6. Po przerwie Węgrzy zmusili Stefaniszyna aż 17 razy do interwencji, podczas gdy nasi piłkarze Henniego tylko 11.

Mimo wielu dogodnych częstych pozycji w pierwszej części zawodów nie padła bramka. W drugiej części gry, kiedy oddaliśmy mniej strzałów, zdobyliśmy dwie bramki. Węgrzy wykorzystali jedną z wielu okazji, ale to już jest „zasługą" naszych formacji defensywnych.

Trzeba powiedzieć, że rzadko się zdarza, aby zawody w pierwszej połowie były tak nieciekawe, na słabym poziomie, nudne i aby w drugiej części wszystko się nagle zmieniło. Nie chodzi o to, że padły bramki. Idzie po prostu o płynność akcji, o myśl w samej grze. Alszer współpracował z Breiterem. Wiśniewski był naszym bodaj najlepszym napastnikiem, a Trampisz szczęśliwym strzelcem obydwu bramek. Cieślik grał niestety bardzo słabo w ciągu 90 minut.

Węgrzy grali w Polsce po raz piąty. O ich umiejętnościach pisano już wiele. My pragniemy dodać, że jest to zespół w którym technika przewyższa o niebo pozostałe walory. I Dozsa starała się wykorzystać swój atut.

Kiedy goście byli w posiadaniu piłki stosowali krótkie podania i jak długo piłka znajdowała się w ich posiadaniu (a znajdowała się długo) obserwowaliśmy grę w zwolnionym tempie. Po przerwie kiedy lepsza kondycja Polaków i większa szybkość decydowały o akcjach obraz się zmienił. W polu nad sytuacją panowali Polacy. Węgrzy starali się nadrobić tę różnicę częstymi dalekimi strzałami na bramkę.

Nasz blok defensywny ze Stefaniszynem na czele oraz niedokładność w oddawaniu strzałów przez Węgrów były przyczyną, że tylko raz udało się zmusić naszego bramkarza do kapitulacji.

Wróćmy jednak do chronologii wydarzeń.

Losowanie wygrali Węgrzy. My rozpoczynamy. Do strzału dochodzi Breiter, niestety strzela niecelnie. Zdobywamy róg. Dośrodkowanie Wiśniewskiego wyłapuje Henni. Kontratak węgierski zakończony został balonem strzelonym przez Deaka. W 4 min. bieg Egressi'ego kończy się rogiem dla gości — Szusza strzela obok słupka. W 5 min. Cieślik strzela fałszerzem z daleka. — Henni z trudem broni.

Obie strony grają bardzo nerwowo akcje rwą się przed linią pola karnego. Pudłują kolejno: Wiśniewski, Brajter i Cieślik. Stefaniszyn i Henni interweniują z łatwością. W 17 min. Wiśniewski ładnie zagrywa z Alszerem, ostatni podaje piłkę do Cieślika, który ... bije w niebo.

Tylko od czasu do czasu dzieje się teraz coś ciekawego. W 40 min. rajd Cieślika kończy się anemicznym strzałem. W 43 min. Wiśniewski przedziera się do przodu, strzela z ostrego kąta, i z daleka. Henni rozpaczliwie broni na róg. Jeszcze jedna niewykorzystana przez nas szansa i przerwa.

Po przerwie, obraz gry zmienia się. Węgrzy grają energiczniej ale nieskutecznie. W 3 min. Egressi mija Suszczyka podaje wysuniętemu do przodu Szuszy, ten wychodzi na pozycję, jest 5 metrów przed Stefaniszynem: następuje ostry strzał w lewy górny róg. Burzą oklasków nagradza widownia naszego bramkarza za piękną paradę.

Wreszcie pada upragniona bramka. W połowie pola Cieślik podał piłkę do Alszera, który zrobił roszadę z Trampiszem. Alszer scentrował do środka, piłkę wziął na podbicie Trampisz i ostrym strzałem zdobył prowadzenie dla naszej drużyny.

Pod bramką Dozsa jest gorąco, piłkę prowadzi Wiśniewski, podjeżdża pod samą linię, oddaje do środka. Cieślik toczy pojedynek z obrońcą węgierskim i Hennim. Piłka odbija się od poprzeczki i wraca w pole, bierze ją na głowę Trampisz i w 73 min. prowadzimy już 2:0.

Na boisko wchodzi teraz Sobek zamieniając Wiśniewskiego. Na miejsce kontuzjowanego Horvatha wchodzi Kiss. W 83 min Deak strzela ostro — odbita od poprzeczki piłkę bierze na głowę Egressi i z bliskiej odległości zdobywa bramkę dla gości.

Po kilku minutach piłkę ma Szusza podaje do Egressi'ego, który stoi na spalonej pozycji — sędzia Szleifer wyłapuje jednak przewinienie Węgra. Jeszcze dwa obustronne ataki, które nie zmieniają rezultatu i mecz jest skończony.

M. Drajgor

Ostatni obóz piłkarzy przed Olimpiadą

Sekcja Piłki Nożnej GKKF powołała kadrę olimpijską piłkarzy, z której wyłoniona zostanie reprezentacyjna drużyna na Olimpiadę. Od 1 lipca br. do wyjazdu do Helsinek wyznaczeni zawodnicy będą przebywać na ostatnim obozie treningowym w AWF w Warszawie. Na obóz ten powołano 21 piłkarzy:

bramkarze — Stefaniszyn, Szymkowiak i Wyrobek;

obrońcy — Gędłek, Bartyla, Glimas, Banisz, Kaszuba, Cebula i Korynt;

pomocnicy — Wieczorek, Suszczyk, Bieniek, Mamoń;

napastnicy — Alszer, Cieślik, Breiter, Wiśniewski, Trampisz, Sobek i Jaśkowski.

Piłkarze Rumunii w Moskwie

MOSKWA. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przybyła 22 bm. do Moskwy reprezentacja piłkarska Rumunii. Piłkarze rumuńscy rozegrają w Moskwie kilka towarzyskich spotkań z czołowymi drużynami radzieckimi.

PRAGA. W kontrolnym spotkaniu piłkarzy CSR przed wyjazdem do Moskwy reprezentacja COS złożona z reprezentantów CSR zwyciężyła wojskową drużynę UDA (Centralny Dom Wojska) 3:1 (0:0).

*

W Sztokholmie reprezentacja piłkarska Szwecji pokonała Danię 4:3 (3:0).

W Genewie Szwajcaria zremisowała z Austrią 1:1 (0:1).

Rekord Polski juniorów w dysku

Na zawodach lekkoatletycznych w Konstantynowie Piątkowski z miejscowego Włókniarza ustanowił rekord Polski w rzucie dyskiem juniorów.

Piątkowski uzyskał wynik 53.70, poprawiając o 1.6 m dotychczasowy rekord Walczaka.

Masłowski ustanawia rekord w młocie (55.30) podczas Święta KF

LEKKOATLECI kadry, zgromadzeni w Warszawie mieli swój kolejny, kontrolny start w czasie dzielnicowego Święta Kultury Fizycznej. Dziwne jednak to było Święto. Co prawda odbyło się uroczyste otwarcie, przemówienie powitalne przedstawiciela Dzielnicowej Rady Narodowej, defilada, wreszcie pokaz gimnastyczny członków ZS Spójnia, jednak nie czuło się w tym atmosfery Święta Kultury Fizycznej.

Ani propaganda zawodów odbywających się na stadionie AWF (która nie ściągnęła publiczności), ani organizacja nie mogły zadowolić. A w szczególności organizacja rozczarowała zawodników. Nie chodzi o lekkoatletów. Ich starty odbywały się w możliwym porządku, ale wielką krzywdę zrobiono kolarzom.

Chłopcy z wielkim zapałem przygotowywali się do wyścigu, a tymczasem na moment przed startem odesłano ich do domów.

Zapowiedziany wyścig kolarski nie odbył się. Dlaczego? Tylko i wyłącznie z winy karygodnego niedbalstwa i niesłychanego zlekceważenia Święta Kultury Fizycznej przez Sekcję Kolarstwa St. KKF, która nie przysłała na wyścig komisji sędziowskiej. Mamy nadzieję, że Prezydium St. KKF wyciągnie z tego faktu jak najdalej idące konsekwencje i przykładnie ukarze winnych.

Lekkoatleci poza oszczepnikami i Masłowskim potraktowali sobotnie zawody wybitnie treningowo. Startowali oni przeważnie w nie swoich konkurencjach, sprawdzając swą szybkość i skoczność.

W młocie, startujący samotnie Masłowski sprawił nam bardzo przyjemną niespodziankę ustanawiając nowy rekord Polski. Tym razem poprawił wynik znacznie, bo o przeszło dwa metry, wysuwając się swym wynikiem 55.30 na 13 miejsce na świecie i zdobywając ostateczne minimum olimpijskie.

Masłowski już w zeszłym tygodniu, po długotrwałym treningu pod okiem trenera Kozubka miał w rzutach przekroczonych ponad 54 m, jednak dopiero teraz, rzucając przez cały czas bardzo dobrze przepisowym młotem, osiągnął w konkursie swój najlepszy wynik.

W czasie zawodów doszło również do ciekawego spotkania między Radziwonowiczem i Sidłą. Sidło wykazał, iż ma jeszcze duże braki w treningu, widać było również, że odbiła się na nim strata na wadze. Radziwonowicz od pierwszego rzutu zdecydowanie prowadził i w trzeciej kolejce osiągnął ostateczne minimum olimpijskie — 66.46. Dobrze również w tej konkurencji wypadł Kowalski, student AWF, osiągając ponad 57 m.

W skoku w dal niespodziankę sprawił trener naszych skoczków M. Hoffman, wygrywając tę konkurencję przed Kowalem. Z kobiet zwyciężyła Duńska 5.43 przed będącą zupełnie bez formy Wasserab.

Dobrze pobiegł na 200 m Lipski, który od startu przez nikogo nie zagrożony, biegnąc b. lekko uzyskał 22.6.

Pozostali lekkoatleci startowali nie w swych specjalnościach. Miotacze skakali wzwyż, skoczkowie biegali i rzucali. Najlepszy wynik z „niespecjalistów" miał Adamczyk w pchnięciu kulą. Bardzo dobrze również pobiegła sztafeta skoczków 4 x 100 osiągając po zaciętej walce z dobrym zespołem warszawskiej Spójni 44.6 i zajmując drugie miejsce. Świadczy to o tym, ze naszym specjalistom od tyczki i trójskoku nie brak jest szybkości.

W biegu na 400 m pł. Gralka został zdyskwalifikowany za przenoszenie nogi obok płotka. Na mecie był wyraźnie pierwszy i osiągnął czas ok. 56.0.

Wyniki:

mężczyźni: 100 m: 1) Wójtowicz — 11.0, 2. Szczęsny — 11.1, 3. Wazny — 12.0; **200 m:** 1. Lipski — 22.6, 2. Marczuk — 24.1; **800 m:** 1. Hopfer — 2:02.6, 2. Królik — 2:05.7; **400 m pł.:** 1. Siennicki — 59.5, 2. Mauthe — 62.5; **4x100 m:** 1. Spójnia — 44.5, 2. Kadra skoczków — 44.6; **kula:** 1. Adamczyk — 13.61; 2. Gronczewski — 12.09; **oszczep:** 1. Radziwonowicz — 68.46, 2. Sidło — 60.56, 3. Kowalski — 57.18; **młot:** 1. Masłowski — 55.30 (rekord Polski); **w dal:** 1. Hoffman M. — 678; 2. Kowal — 674; 3. Janiszewski — 644; **wzwyż:** 1. Mroczyński — 170;

kobiety: 100 m: 1. Duńska — 12.9; **w dal:** 1. Duńska — 543; 2. Wasserab — 487; **oszczep:** 1. Ciachówna — 42.07; Stańko — 39.15.

HISTORIA REKORDU POLSKI W RZUCIE MŁOTEM

1. Znajdowski	22,15	1923
2. Szydłowski	22.29	1923
3. Cejzik	28.35	1924
4. Cejzik	30.27	1924
5. Cejzik	30.92	1925
6. Cejzik	33.80	1926
7. Cejzik	34.20	1927
8. Więckowski	35.12	1929
9. Więckowski	37.20	1930
10. Więckowski	38.61	1932
11. Więckowski	39.49	1933
12. Więckowski	40.85	1934
13. Więckowski	41.85	1935
14. Węglarczyk	44.05	1936
15. Węglarczyk	46.74	1937
16. Węglarczyk	48.92	1938
17. Węglarczyk	50.48	1938
18. Kordas	52.19	1939
19. Masłowski	53.03	1951
20. Masłowski	53.21	1952
21. Masłowski	55.30	1952

NAJLEPSZE WYNIKI NA ŚWIECIE W RZUCIE MŁOTEM w 1952 r.

Rek. świata Nemeth (Węgry) — 59,88 w 1950 r.

1. Strandli — Norwegia	58,96
2. Wolf — Niemcy	58,78
3. Maca — CSR	58,57
4. Nemeth — Węgry	57.95
5. Cse:mak — Węgry	57,65
6. Storch — Niemcy	57.54
7. Gubljan — Jugosławia	56.90
8. Blair — USA	56.90
9. Felton — USA	55.85
10. Dadak — CSR	55.65
11. Taddia — Włochy	55,52
12. Sepp — ZSRR	55.46
13. Masłowski — Polska	55,30
14. Chadbourne — USA	54,98
15. Lucioli — Włochy	54,91

J. S.

Dookoła Warmii i Mazur

Drążkowski pierwszy na mecie w Giżycku

GIŻYCKO 19. 6. (tel. wł.). Na drodze pełnej wybojów i wody po całonocnej ulewie dętki trzaskały jak na zamówienie. Zmieniali gumy m. in. Wilczewski, weteran Targoński, Waliszewski i Jarząbek. O Jarząbku mamy okazję pisać już ostatni raz w tym wyścigu, bowiem po zmianie dętki nie ujechawszy daleko wpadł na ciężarówkę, która nieopatrznie zastawiła drogę kolarzom na stromym zjeździe. Jarząbek, na szczęście, poturbował się tylko lekko, ale nie był już zdolny do dalszej jazdy i wycofał się z wyścigu.

Tak to właśnie zaczął się w czwartek 19 bm. V etap wyścigu dookoła Warmii i Mazur (175 km). Wyścig prowadziła trójka CWKS. Zaraz za startem uciekli Królak i Drążkowski. Próbował gonić ich Klabiński, któremu usiadł na kółku Wójcik. Klabiński szybko zrezygnował z pościgu i wówczas Wójcik łatwo dogonił swych kolegów zrzeszeniowych.

Od tej pory prowadząca wyścig trójka CWKS ściągnęła na siebie całkowicie zainteresowanie. Zwłaszcza kiedy ruszyła za nią w pogoń piątka zawodników. Mianowicie dwóch gwardzistów Klabiński i Ulik, Wrzesiński z Kolejarza oraz para Unii Nowoczek i Weglenda. W pościgowej piątce poziom był nierówny. Na próżno oczekiwaliśmy ucieczki najmocniejszej pary Wrzesiński — Klabiński. Piątka ta po jednej godzinie jazdy była oddalona od czołowej trójki o przeszło 4 minuty i tę różnicę czasu utrzymała jeszcze po czterech godzinach jazdy.

W czołówce na ostrym zakręcie w mieście Mrągowo przewrócił się Królak. Wójcik zatrzymał się. Wypadek był niegroźny i cała trójka kontynuowała wyścig.

Na 40 km przed Giżyckiem z drugiej grupki uciekł Wrzesiński. Klabiński nawet nie próbował go gonić i jechał dalej w towarzystwie Ulika, a para Unii — Weglenda — Nowoczek zwolniła tempo.

Wrzesiński miał ambicję złapać czołową trójkę. Pedałował więc szybko i wytrwale. Na 25 km przed metą był on oddalony od czołówki ledwie o półtorej minuty. Klabiński, któremu nie odpowiadało zbyt powolne tempo Ulika wziął z nim rozbrat i jechał w pojedynkę. Ale tracił coraz więcej do Wrzesińskiego. Ulik nie wytrzymał tempa również i pary Unii. Nowoczek i Weglenda łatwo minęli go i jechali od tej pory razem do mety.

Czołowa trójka CWKS kończyła etap zupełnie wolno. Pierwszy na stadion wjechał Drążkowski. Za nim Wójcik i Królak. Nie trudno było przewidzieć, że wygra Drążkowski. Jako, że dwaj pozostali mieli już za sobą zwycięstwa etapowe. Publiczność zebrana tłumnie na stadionie została pozbawiona emocji walki, którą już kilkakrotnie obserwowaliśmy na poprzednich etapach. Etap do Giżycka jeszcze raz udowodnił, że brak w regulaminie jednej minuty bonifikaty dla zwycięzcy etapowego jest błędem. Gdyby była bonifikata, Wójcik z całą pewnością nie zrezygnowałby z walki, nie chcąc ryzykować straty jednej minuty w stosunku do swych najgroźniejszych konkurentów do ogólnego zwycięstwa, prowadząc przed nimi w ogólnej klasyfikacji niewiele co ponad 3 minuty.

Wrzesiński był na mecie tylko o niecałe półtorej minuty za czołową trójką. Odrobił więc w pościgu za nią na ostatnich 40 km. około 3 minuty. W ogólnej klasyfikacji zbliżył się do Klabińskiego o około 2 minuty, odrabiając na nim na tym etapie przeszło 7 minut.

Gdyby Wrzesiński rozpoczął pościg chociaż 10 km wcześniej, prawdopodobnie dogoniłby czołową trójkę, a wówczas finisz przed metą miałby inny przebieg.

WYNIKI V ETAPU

Drużynowe: 1. CWKS — 26:45.49; 2. Gwardia — 27:21.17; 3. Włókniarz — 27:59.51 4. Kolejarz — 28:01.27; 5. Unia — 28:16.35; 6. Górnik — 29:07.45; 7. Spójnia — 29:26.45; 8. Budowlani — 29:43.34; 9. Warmia i Mazury — 31:06.09; 10. Stal — 34:11.52.

Indywidualne: 1. Drążkowski — 5:10.33; 2. Wójcik — 5:10.35, 3. Królak — 5:10.35 (wszyscy CWKS); 4. Wrzesiński, Kol. — 5:11.56; 5. Klabiński, Gw. — 5:19.00; 6. Nowoczek, Unia — 5:22.27, 7. Weglenda, Unia — 5:22.28; 8. Ulik, Gw. — 5:24.42; 9. Liszkiewicz, Gw. — 5:27.09; 10. Gabrych, Wł. — 5:27:09; 11. Zdunek, 12. Bugalski, 13. Kuś, 14. Melon, 15. Szczur.

KLASYFIKACJA PO PIĘCIU ETAPACH

Drużynowa: 1. CWKS — 122:45.56; 2. Gwardia — 124:45.04; 3. Włókniarz — 126:08.37 4. Unia — 128:23:39; 5. Kolejarz — 129:09.43; 6. Górnik — 130:03.13; 7. Spójnia — 133:01.46; 8. Budowlani — 134:51.49; 9. Warmia i Mazury — 142:08.53; 10. Stal — 145:49.15.

Indywidualna: 1. Wójcik — 24:10.26; 2. Królak — 24:13.34; 3. Drążkowski — 24:13.49; 4. Klabiński — 24:21.59; 5. Wrzesiński — 24:24:05; 6. Weglenda — 24:56.07 7. Nowoczek — 25:01.14; 8. Waliszewski — 25:04.05; 9. Ulik — 25:07.32; 10. Gabrych — 25:11.00; 11. Więckowski — 25:14.23 12. Bugalski — 25:16.49; 13. Sałyga — 25:21.08; 14. Łasak — 25:21.34; 15. Liszkiewicz — 25:25.34; 16. Łazarczyk, 17. Pijanowski, 18. Trojanowski, 19. Kuś, 20. Omiecki.

Z. W.

Etap Giżycko-Olsztyn wygrywa Wrzesiński

OLSZTYN 21. 6. (tel. wł.). Przed startem do najdłuższego — szóstego — etapu wyścigu na trasie Giżycko — Olsztyn (193 km) Królak i Drążkowski zapowiadali wspólny atak na przodownika wyścigu — Wójcika. Zwycięstwo drużynowe CWKS jest już zapewnione. Wobec czego para ta chciała odebrać żółtą koszulkę swemu koledze zrzeszeniowemu, ryzykując frontalny atak. Tymczasem nieprzewidziane wypadki na trasie zupełnie pokrzyżowały jej plany.

Nawierzchnia szosy była doskonała, ale 67 kolarzom wcale nie spieszyło się bo pogoda nie była zachęcająca — do półmetka spotkała zawodników dwukrotna ulewa.

Po dwóch godzinach jazdy wyścig prowadziła 40-osobowa grupa czołowa i właśnie w tym okresie uciekło 3 zawodników — Sałyga, Więckowski i młodziutki Trochanowski. Nie ulegało wątpliwości, że ucieczka będzie szybko zlikwidowana, co nastąpiło już po 3 km. Ucieczka tej trójki dodała bodźca czołówce, która zwiększyła tempo i wówczas wieloosobowa grupa podzieliła się na kilka części, które połączyły się zresztą bardzo szybko. W tym okresie przebił gumę zwycięzca trzeciego etapu Wiśniewski, a następnie Wilczewski.

Po 3 godzinach jazdy wskutek kraksy zderzyli się Kapiak, Sałyga i Zdunek. Najbardziej ucierpiał Sałyga, który uległ podrapaniu skóry na twarzy.

Na 80 km przed metą na bruku ulic miasta Szczytno na stromym podjeździe liczna jeszcze, bo 40-osobowa grupa czołowa podzieliła się na kilka części. Prowadzenie objęło 13 zawodników, a mianowicie 5 z CWKS — Królak, Drążkowski, Wójcik, Waliszewski i Kapiak, który zdążył już dojść do czołowej grupy po wypadku. Następnie 4 gwardzistów — Klabiński, Liszkiewicz, Łasak i Standtke. Dalej Wrzesiński z Kolejarza, Gabrych z Włókniarza i 2 zawodnicy Unii — Nowoczek i Weglenda. Personalnie nie było w tej grupie żadnej rewelacji, bo składała się ona z doświadczonych kolarzy.

Na 60 km przed Olsztynem zdarzył się wypadek, który pokrzyżował plany ataku Królaka i Drążkowskiego, Królak urwał widelec, a kilka kilometrów dalej Drążkowski przebił gumę. Królak otrzymał drugi rower z wozu technicznego bardzo szybko i wkrótce potem zrównał się z Drążkowskim, który właśnie siadał na rower po zmianie przebitej dętki. Na 45 km przed metą przewrócił się w grupie czołowej Wrzesiński, tracąc ze 100 m, ale kontynuował jazdę i bardzo szybko połączył się z grupą czołową.

Królak i Drążkowski dogoniwszy drugą grupę złożoną z 7 zawodników, rozpoczęli pościg za czołówką, pociągając za sobą ową siódemkę, w której byli: Więckowski, Kuś, Danyłow, Glinka, Świercz oraz dwaj młodziutcy kolarze Ogniwa startujący po raz pierwszy w wyścigu ogólnopolskim — Bugalski i Szafran. Grupa ta prowadzona znakomicie przez Królaka i Drążkowskiego dogoniła na 20 km przed metą czołówkę, która w ten sposób wzrosła do 20 kolarzy.

Na 13 km przed metą na dość długim podjeździe uciekł Kapiak. Miał on już ok. 300 m przewagi nad grupą czołową kiedy oderwał się od niej Wrzesiński, za którym utrzymał się jedynie Wójcik. Para Wrzesiński — Wójcik bardzo szybko złapała uciekiniera i teraz cała trójka jechała razem do mety.

Pierwszy na bieżnię stadionu Gwardii wjechał Wrzesiński mając za sobą o ok. 10 m. Wójcika, któremu „siedział na kółku" Kapiak. Wrzesiński wygrał łatwo. Natomiast Wójcik stoczył zaciętą walkę o drugie miejsce z Kapiakiem. Przeszło półtorej minuty za czołową trójką wjechało na stadion 14 kolarzy których prowadził Klabiński. Klabiński był na mecie pierwszy w tej grupie przed Nowoczkiem, Drążkowskim, Gabrychem, Łasakiem i Liszkiewiczem. Królak był w tej grupie dopiero na 11 miejscu. Wypadek na trasie podczas którego Królak lekko poturbował się zmniejszył jego zdolności bojowe na finiszu.

WYNIKI VI ETAPU

Indywidualne: 1. Wrzesiński — 5:54.56; 2. Wójcik — 5:54.58, 3. Kapiak — 5:54.58; 4. Klabiński—5:56.42; 5. Nowoczek, 6. Drążkowski, 7. Gabrych, 8. Łasak, 9. Liszkiewicz — wszyscy w tym samym czasie co Klabiński — 5:56.42 10. Zdunek — 5:56.45, 11. Weglenda, 12. Glinka, 13. Danylof, 14. Świercz, 15. Królak, 16. Więckowski, 17. Kuś — wszyscy w tym samym czasie co Zdunek — 5:56.45; 18. Bugalski — 5:56.55; 19. Standtke — 5:56.55, 20. Waliszewski.

Drużynowe: 1. CWKS — 29:40.08. 2. Gwardia — 29:57.14, 3. Włókniarz — 30:33.25, 4. Unia — 30:33.31, 5. Kolejarz — 31:12.11, 6. Spójnia—31:49.00, 7. Budowlani — 32:14.43, 8. Górnik — 32:24.51, 9. Stal — 35:25.05.

Na VI etapie została zdekompletowana drużyna Warmii i Mazur.

KLASYFIKACJA PO SZEŚCIU ETAPACH

Drużynowe: 1. CWKS — 152:26.04, 2. Gwardia — 154:42,18, 3. Włókniarz — 156:42,02, 4. Unia — 158:57,10, 5. Kolejarz — 160:21,54, 6. Górnik — 162:25,04, 7. Spójnia — 164:50,46, 8. Budowlani — 167:06,52, 9. Stal — 181:14,18.

Indywidualne: 1. Wójcik—30:05,23, 2. Królak — 30:10,19, 3. Drążkowski — 30:10,31, 4. Klabiński — 30:18,41, 5. Wrzesiński — 30:19.01, 6. Weglenda — 30:52,52, 7. Nowoczek — 30:57.56, 8. Waliszewski — 31:02,12, 9. Gabrych — 31:07.42, 10. Więckowski — 31:11,08, 11. Bugalski, 12. Ulik, 13. Łasak, 14. Liszkiewicz, 15. Kuś, 16. Sałyga, 17. Świercz, 18. Kapiak, 19. Standtke, 20. Zdunek.

Z. W.

Rekord Polski w strzelaniu do rzutków

Ostatni turnus obozu kadry olimpijskiej strzelców rzutkowych dobiega końca. Eliminacje ostateczne odbędą się w dn. 25 i 26 bm. na strzelnicy na Bielanach. Ostatnie wyniki strzelań kadry świadczą o szczytowej formie olimpijczyków.

W sobotę dn. 21 bm. na zawodach kontrolnych na strzelnicy bielańskiej został dwukrotnie pobity rekord Polski w strzelaniu do 100 rzutków, który wynosił 97 na 100 możliwych i należał do mistrza świata **Józefa Kiszkurno**, powtórzony dn. 26. 5. br. przez kpt. **Darżynkiewicza**.

Najmłodszy zawodnik kadry olimpijskiej 18-letni **Olgierd Korolkiewicz**, znany pływak CWKS osiągnął wynik 98 na 100 możliwych. Rekord ten trwał zaledwie 30 minut, gdyż mistrz świata **Józef Kiszkurno** osiągnął świetny wynik 99 na 100 możliwych — ustanawiając nowy, bardzo wyśrubowany rekord.

Poza tym, 2 zawodników — Kiszkurno Stanisław i Darżynkiewicz Olgierd wyrównali rekord osiągając po 97 na 100.

Wyniki zawodów kontrolnych w dniu 21. 6. 52 r.

1. Kiszkurno Józef 99, 2. Korolkiewicz 98, 3. Kiszkurno Stanisław 97, 4. Darżynkiewicz 97, 5. Lewartowski 95, 6. Petelicki 94, 7. Feill Roman 93, 8. Zakrzewski 93, 9. Kiszkurno Zygm. 91, 10. Cichowski 90.

W paru wierszach

WARSZAWA. Dwudniowy turniej klasyfikacyjny w Grodzisku Maz. w tenisie stołowym zgromadził na starcie 159 zawodników (80 mężczyzn, 52 juniorów i 27 kobiet). Chociaż turniej organizował WKKF Warszawa z terenu województwa startowało zaledwie 5 zawodników — reszta to ping-pongiści stołeczni.

W kategorii mężczyzn wygrał Roslan (Ogniwo Wrocław) przed Kuglerem (Kol. W-wa), Pazurem i Dembowskim (obaj Spójnia): w kategorii kobiet zwycięstwo odniosła Bojanowska przed Orłowską (Budowlani), Grinberg (Gwardia) i Adamczewską.

Wśród juniorów najlepszym okazał się Kusiński (Spójnia). Drugie miejsce zajął Szczepanik.

*

Na pływalni CWKS odbyły się zawody pływackie, w czasie których uzyskano przeciętne wyniki, uzasadnione pierwszym dopiero „wejściem do wody" na otwartym basenie. Pocieszającym zjawiskiem był start wielu młodzików i juniorów. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługują:

Mężczyźni: 100 m dow. Kociszewski — 1:03,2; Przado — 1:04,2 i Paluch — 1:05,6; **200 m dow.** — Kowalski — 2:38,5 i Rumiński — 2:41.44. **100 m grzbiet.** — Ludwikowski — 1:18,8

Kobiety: 100 m dow. Kowalewska — 1:22,6; 100 m klas. juniorek — Łukawska — 1:45,8.

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej, w którym Kolejarz pokonał AZS — 11:2.

WROCŁAW. Na zawodach eliminacyjnych przed Zlotem Jaśkiewicz uzyskał na 400 m st. dow. 5:22,0, a na 80 m dow. — 29 sek.

OCZY i USZY świata

MOSKWA

Bogatyriewa z Odessy pobiła rekord ZSRR w biegu na 500 m, uzyskując wynik 1:14.6 min. Poprzedni rekord — 1:15,3 należał do Pomogajewy (Moskwa).

SOFIA

W Bułgarii rozpoczął się Dymitrowski Wyścig Pokoju zorganizowany przez Narodowy Komitet Obrońców Pokoju i Związek Młodzieży Bułgarskiej dla uczczenia 70 rocznicy urodzin wodza i nauczyciela narodu Bułgarii — Georgi Dymitrowa. W wyścigu, który rozgrywany jest na trasie Sofia—Plovdiv — Dymitrogród — Plovdiv, biorą udział czołowi kolarze Bułgarii.

HELSINKI

Ostatnie wyniki lekkoatletów Finlandii: 100 m — Baran — 10,9, 400 m pł. — Graeffe — 55,1, wzwyż — 1) Koskinen — 1.93, 2) Salminen — 1.90, oszczep — Vesterinen — 69,90.

*

Nadzieja olimpijska Finlandii na 400 m — Back przebiegł w ciągu jednego popołudnia na treningu czterokrotnie (czasy mierzone przez 3 sztopery) ten dystans uzyskując kolejno: 48.8; 47.7, 49.8 i 47.9. Inne wyniki uzyskane na zawodach: tyczka — Olenius — 420, Landstrom — 410, 10.000 m — Posti — 30:36.4, Priolakka — 30:57.0, wzwyż — Koskonen 190, kula — Rask — 15.13, oszczep — Nikkinen — 69.53.

RZYM

Przeciętna szybkość wyścigu kolarskiego zawodowców dookoła Włoch, wygranego przez Coppi'ego wynosiła 34.560 m na godz. Dystans wyścigu wynosił 3.961 km.

*

Reprezentacyjna sztafeta włoska uzyskała na 4x200 m st. dow. rekordowy wynik 9:10,2.

LONDYN

Chataway pobił rekord Anglii na 2 mile (3.218 m) wynikiem 8:55.6. W biegu na 80 m pł. wygrała Desforges — 11,6.

*

Na międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii z udziałem zawodników Australii, Nigerii, Zagł. Saary i Jugosławii większość pierwszych miejsc zajęli Anglicy.

Rzut kulą wygrał Savidge — 16.50, w skoku o tyczce zwyciężył Elliott 396, w dal wygrał Williams (Nigeria) 732. W biegach na 100 yardów i 220 y zwyciężył Bailey 9,6 i 21.4 a na dyst. pół mili — Bannister 1:51.5.

PRAGA

Zakończona została pierwsza runda mistrzostw CSR w siatkówce. W rozgrywkach wzięło udział 12 drużyn męskich i 11 kobiecych. W konkurencji męskiej prowadzi drużyna Zbrojowka Brno, w konkurencji kobiet ODK Ostrava.

*

W pierwszych zawodach motocyklowych na żużlu, jakie odbyły się w Slanym, zwyciężył Havelka przed Lucakiem i Stanisławem.

PARYŻ

Na zawodach pływackich w Tulonie zawodnik francuski Boiteux ustanowił nowy rekord Europy na dystansie 1.500 m st. dow. — 18.40,8.

NEW YORK

Akademickie mistrzostwa lekkoatletyczne USA, będące ostatnią próbą przed ostatecznymi eliminacjami przedolimpijskimi, przyniosły w pierwszym dniu wyniki: w dal: — Brown — 7.54, kula — O'Brien — 17.39, oszczep — Roseme — 68,71, 100 m — Golliday — 10,4, 110 m pł. — Davis — 14,1, Walker — 14,2.

*

Na mistrzostwach lekkoatletycznych USA Stone pobił rekord krajowy na 10.000 m, uzyskując czas 30:33,4. Na dyst. 400 m Whitfield uzyskał 46,4.

KOPENHAGA

1.500 m wygrał Nielsen — 3:53.0, 3.000 m — Christensen — 8:27,0, tyczka — R. Larsen — 4.00, oszczep — Bloch — 63.19.

MEDIOLAN

Młody młociarz włoski Lucioli pokonał Taddię wynikiem 54.91. Taddia miał 53,89.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

na cześć ZLOTU

OKOCIM SPISAŁ SIĘ DOBRZE

Przedzlotowe Igrzyska Sportowe Okręgu krakowskiego Spójni w Okocimiu, nie można inaczej nazwać, jak wielką manifestacją sportową. Tłumy sportowców, tłumy widzów, których część przyjechała specjalnym pociągiem popularnym z Krakowa, tonęły w morzu flag i transparentów. Bogaty program sportowy i artystyczny, dobra obsada i wyniki, sprawna organizacja — dały wszystkim pełne zadowolenie.

W Okocimiu czuło się radosny nastrój zlotowy. Impreza ta zapaliła wszystkich uczestników do jeszcze bardziej wytężonych przygotowań do Święta Młodzieżowego, do ambitnej walki o prawo uczestniczenia w Zlocie, a więc spełniła 100-procentowo swe zadanie.

St. Kraków

kto ZAWINIŁ ?

POMYSŁ DOBRY WYKONANIE GORSZE

Zarząd Wojewódzki ZMP w Koszalinie zorganizował 1 czerwca Festyn Sportowy, na który zaprosił sportowców z całego województwa.

Pomysł bardzo dobry, ale wykonanie... poniżej wszelkiej krytyki.

Żeby nie być gołosłownym sięgnijmy do faktów: więc impreza rozpoczęła się z dwugodzinnym opóźnieniem (tylko), urządzeń i sprzętu nie przygotowano, jako sędziów dano zupełnych analfabetów sportowych (np. czasy na 100 m wahały się na poszczególnych stoperach nieraz w granicach 3—4 sek.!), nie zapewniono należytej opieki lekarskiej i obiecywanego zawodnikom wyżywienia.

Trudno zresztą wymienić wszystkie „kwiatki", ale te chyba wystarczą?

Stanisław Buczyński
Słupsk

„GOŚCINNY" TORUŃ

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej w Toruniu, Kolejarz Bydgoszcz zwyciężył miejscowego Kolejarza. W zamian za ten sukces drużyna Bydgoszczan wraz ze swym trenerem Lubawym doznała niezwykle... miłego przyjęcia od grupy toruńskich chuliganów — w postaci kamieni, wyzwisk, szturchańców itp. Chuligani zaczęli atakować piłkarzy już na boisku, a skończyli na dworcu, dokąd ich odprowadzili z należytą demonstracją.

Wniosków nie wyciągamy — są jasne. Powinien to natomiast zrobić jak najszybciej WKKF — karząc winnych. Kolejarz Toruń — zabezpieczając na przyszłość lepszy porządek na stadionie.

Wic. Toruń

DLACZEGO?

CZY DŁUGO JESZCZE?

W mistrzostwach ZS Budowlani w siatkówce pierwsze miejsce zajęło koło sportowe przy BZPB w Bielsku. Jako zwycięzcy przyznano mu nagrodę w postaci kompletu do siatkówki.

Bardzo to jednak nieuchwytna nagroda, bo dotąd siatkarze nie otrzymali jej. Nic nie pomogło, nawet interwencje w Radzie Okręgowej Budowlanych. Czy długo jeszcze będą musieli czekać nagrodzeni na to co im się należy?

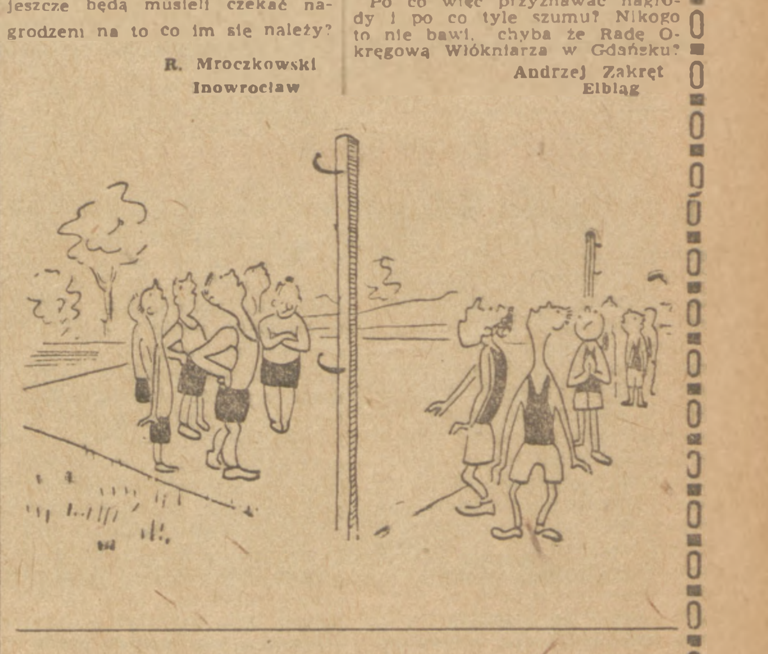
R. Mroczkowski
Inowrocław

PO CO PRZYZNAWAĆ I OBIECYWAĆ

Koło Sportowe Włókniarza przy Zakładach Odzieżowych w Elblągu zdobyło I nagrodę we współzawodnictwie odznak SPO i BSPO, w postaci sprzętu wartości 7 tys. zł. Zdobyło, ale nie znaczy to jeszcze, że otrzymało. Skończyło się tylko na obiecankach Rady Okręgowej Włókniarza. Początkowo sumę zmniejszono do 500 zł (!), potem przelano kwotę na mylne konto i pieniądze wróciły do Gdańska, a potem w ogóle już nie chciano jej przyznać motywując tym, że koło w limicie i tak już dosyć czy bodaj nawet za dużo sprzętu otrzymało w 1951 r.

Po co więc przyznawać nagrody i po co tyle szumu? Nikogo to nie bawi, chyba że Radę Okręgową Włókniarza w Gdańsku?

Andrzej Zakręt
Elbląg



W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

JEST JUŻ PUCHAR POKOJU!

W nr. 48 z dnia 18 bm. zamieściliśmy notatkę pt. „Zakulisowe targi", w której nasz korespondent Józef Tkaczyk domagał się od WKKF w Kielcach decyzji w sprawie przyznania Pucharu Pokoju w boksie.

Bardzo ucieszyliśmy się, że już po tygodniu doszły do nas listy naszych obu korespondentów z Ostrowca tj. kol. kol. Tkaczyka i Zarzyckiego, w których donieśli nam oni, że sprawa została załatwiona i że zaszczytny ten Puchar zdobyli bokserzy Stali Ostrowiec.

O nocnej wycieczce i inicjatywie sportowców przy budowie stadionów zlotowych

PEWNEGO ciemnego czerwcowego wieczora na jasnych murach stadionu Spójni zamajaczyły nagle tajemnicze sylwetki.

Hoop! Już są na ulicy, już, nie oglądając się, maszerują w kierunku miasta.

Któż to taki? Cóż to za nocna eskapada?

Bądźcie spokojni, to nie żadna tajemnicza wyprawa, to tylko dość skomplikowany powrót działaczy sportowych z pracy, z budowy stadionu. To nic, że późna godzina, że, z powodu tak zwanych trudności technicznych, trzeba było przechodzić przez płot. Wszystkie przeszkody muszą być pokonane, gdy wymaga tego czyn zlotowy.

A budowa i wykończenie na Zlot stadionu Spójni w Warszawie wymagały narady działaczy i robotników. Przybyła więc delegacja z budowy z kierownikiem Staroniem, przybyli przedstawiciele komitetu budowy, Rady Głównej Spójni i nawet Kolejarza, aby zastanowić się wspólnie nad tym, jak jeszcze usprawnić i przyspieszyć pracę. Długo radzili, a co uradzili, to zobaczymy najlepiej, w postępach na budowie.

BRAWO BETONIARZE!

Postępy zaś widać stale. W piątek w Spójni obchodzono wielkie święto. W tym dniu **robotnicy MPRB I** odnieśli wielki sukces — po raz pierwszy przekroczono plan. Na jeden dzień przed terminem zatknięto na rusztowaniu trybuny radosną wiechę, głoszącą wszem i wobec, że betonowanie zostało zakończone.

Brawo betoniarze! Niech w wasze ślady pójdą wszyscy robotnicy zatrudnieni na Spójni!

Na Kolejarzu boisko szybko pokrywa się darnią. Coraz wyżej przekraczane są normy. Grupa — Szymański, Przyżycki doszła już do 331 proc., a Kamiński, Buta do — 281.

353 PROC. NORMY

Jeżeli już jednak mowa o normach, to największe uznanie należy się robotnikom **PPRK 7**, którzy od 20 maja zaczęli właściwe przygotowania trybuny Kolejarza do Zlotu, a do dziś wykonali już 75 proc. zadań. Robotnicy podjęli długofalowe zobowiązania a wszyscy współzawodniczą o tytuł najlepszej budowy PPRK i o indywidualny tytuł najlepszego pracownika na budowie. We współzawodnictwie indywidualnym prowadzi **Skoczeń** przed **Kucharskim. Brygada Skocznia**, podobnie jak **brygada Załuskiego** podjęły najpoważniejsze zobowiązania zbiorowe: **Wykonywać stale 353 proc. normy.**

W czwartek na masówce załoga PPRK 7 dla uczczenia święta PKWN zobowiązała się przyspieszyć wykończenie robót. Początkowy termin ustalony do 20 lipca, potem skrócono do 15.7. a dziś już do 14 lipca. Oprócz tego robotnicy zobowiązali się pomoc AZS-owi w wykonaniu pewnych elementów trybun oraz **wezwali do współzawodnictwa w budowie stadionów przedsiębiorstwa budowlane, zatrudnione w Spójni i kolegów pracujących przy darniowaniu.**

NAJMŁODSI SPORTOWCY NA BUDOWIE

Ale nie tylko robotnicy rzucają wezwania. Spośród sportowców Kolejarza jako pierwsi zameldowali się do pracy na budowie najmłodsi. W czwartek 20 trampkarzy z trenerem Wiśniewskim oczyściło jedną część miejsc stojących, wzywając do współzawodnictwa przy budowie wszystkie koła Kolejarza w stolicy.

W czwartek też na prezydium Rady Okręgowej Kolejarza, zwołanym w sprawie budowy, z udziałem przedstawicieli i robotników obu zatrudnionych przedsiębiorstw, pojawiło się już pierwsze zobowiązanie koła Kolejarza z Biura Studiów i Projektów Łączności, w którym 20 członków postanowiło przepracować na budowie po 8 godz. Naturalnie rzucono hasło współzawodnictwa pozostałym kołom Kolejarza.

W Spójni — z inicjatywą współpracy przy budowie boiska — też pierwsi wystąpili piłkarze. Sekcja piłki nożnej zobowiązała się przepracować w okresie od 25.6 do 16.7 360 roboczogodzin i wezwała do współzawodnictwa w pomocy przy budowie wszystkie koła Spójni na terenie Warszawy, a w szczególności koło nr 349 przy Centralnym Biurze Zbytu Odlewów.

W ostatniej chwili do Komitetu Budowy Stadionu Spójni napłynęło cenne zobowiązanie sportowców Koła Sportowego Unii nr 15, w którym przyrzeczono pomoc przy budowie stadionu po 4 godziny tygodniowo oraz wezwano wszystkie koła sportowe wszystkich warszawskich zrzeszeń do współpracy w przygotowaniu obu stadionów na Zlot.

A więc akcja pracy społecznej sportowców w przygotowaniach do Zlotu warszawskich stadionów została już realnie rozpoczęta.

(KM)

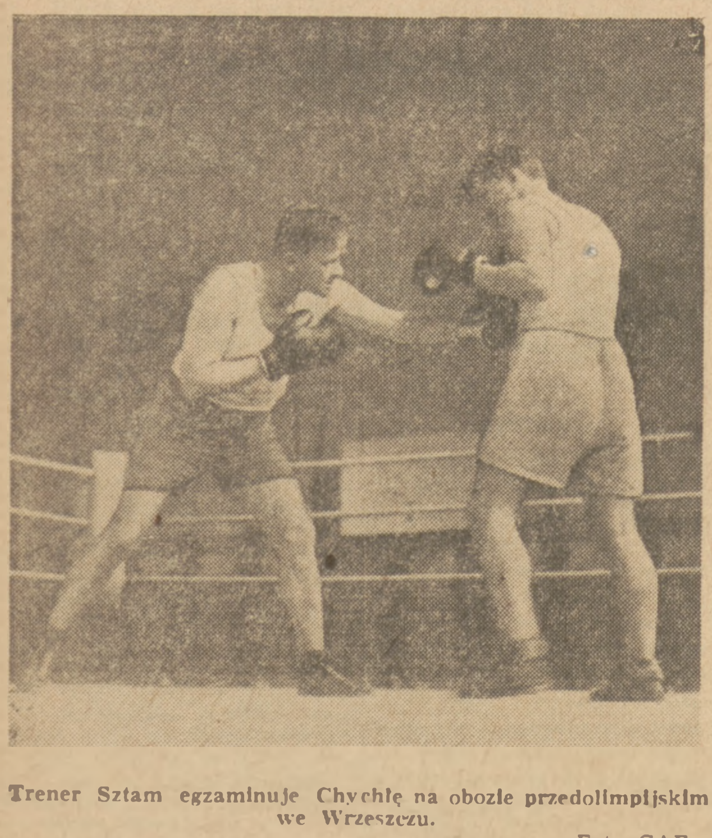


W czwartek 19 bm. w lokalu CRZZ w Warszawie odbyło się pożegnanie reprezentacji piłkarskiej FSGT, która rozegrała w Polsce kilka spotkań towarzyskich. Na tradycyjnej „lampce wina" obecni byli przedstawiciele CRZZ i piłkarze drużyn związkowych, które rozgrywały zawody z zespołem francuskim. Pożegnanie, które upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, zakończono wymianą upominków. Drużyna francuska wyjechała do kraju w piątek 20 bm.

Na rysunku czołowi piłkarze FSGT podziwiają budującą się Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową. W ujęciu naszego karykaturzysty E. Ałaszewskiego stoją od lewej: u góry — Philibert, Mori i Martin; w środku — Petri, Le Roy, Compoy i trener Gussin; u dołu — Fara i Dosmond.



PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„C z y t e l n i k"
Redakcja
Warszawa ul. Marszałkowska 96
Tel 8-70-63 8-70-01 6-26-04. 8-82-31.
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8
tel 8-07-11 i 6-37-20 wewn 56
Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze
Warunki prenumeraty:
mies. — 3.— zł kwart. — 9.— zł., półr. — 18 — zł
Konto PKO Nr 1-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-21726



Trener Sztam egzaminuje Chychłę na obozie przedolimpijskim we Wrzeszczu.

Foto CAF

Nie przeceniajmy...

WIELE dobrych, a nawet niejednokrotnie bardzo dobrych wyników, uzyskanych w roku bieżącym, spowodowało niepotrzebną moim zdaniem falę optymizmu.

Coraz częściej napływają meldunki o biciu rekordów przez lekkoatletów, pływaków czy strzelców. Sądzę, pomijając zagadnienie, że rekord rekordowi nierówny, że podawanie tych wyników bez wnikliwej oceny nie przynosi korzyści ani sportowi ani szerokiemu ogółowi. W pierwszym wypadku dlatego, że wprowadza samouspokojenie, w drugim — dlatego, że paczy obraz siły naszego sportu wyczynowego.

Przyjmując jako bazę porównawczą Olimpiadę roku 1948, lub gorzej nawet przeciętną 10 najlepszych wyników sprzed 1939 roku dopuszczamy się do nieświadomego sfałszowania naszej pozycji sportowej w stosunku do ogólnego poziomu sportu na świecie.

Musimy stwierdzić, że zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, że sport znajdujący się pod troskliwą opieką Państwa Ludowego nigdy jeszcze nie miał tak wspaniałych warunków rozwojowych, ale czy wyniki, które uzyskujemy odpowiadają całkowicie wielkości tej opieki? Myślę, że nie. Myślę, że musimy zwielokrotnić nasze wysiłki, /że dzięki opiece Państwa sport stał się nareszcie zjawiskiem masowym i stać go już obecnie na wykazanie się jeszcze lepszymi rezultatami.

Dotychczasowe obliczenia wg tabeli dziesięciu najlepszych lub cyfry porównawcze, co by było gdyby zawodniczka lub zawodnik uzyskali ten wynik ileś tam lat wstecz, powoduje zasadnicze błędy.

Po pierwsze poziom sportu światowego podniósł się bardzo, mamy tego najlepsze dowody studiując wyniki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, lub też sprawdzając wyniki osiągane na całym świecie.

Po drugie sport w Polsce do roku 1939 był sportem ludzi wybranych i oparty na wynikach pojedynczych zawodników. Nieliczni i to już najlepsi uzyskiwali opiekę prywatnych mecenasów sportu.

I dlatego zostawimy porównanie wyników dziesięciu najlepszych sprzed roku 1939 jako nieaktualne i nic nam nie dające. Mamy już listy 50 najlepszych wyników w poszczególnych konkurencjach i tutaj porównanie byłoby bardzo ciekawe, gdyby nie to, że w ogóle do 1939 roku nie było ani takich tabel ani tylu startujących.

Porównajmy metody, porównajmy szeroką dzisiejszą bazę sportu z uprzywilejowanym stanowiskiem jednostek w latach przedwojennych, ale zostawmy to, co nam już dzisiaj nic nie daje.

Oceniając nasze wyniki, musimy porównywać je z wynikami uzyskiwanymi w Związku Radzieckim, krajach demokracji ludowej i na boiskach całego świata, muszą one być analizowane i aktualizowane i dopiero na bazie tych wszystkich wyników będziemy mogli wyprowadzić prawidłową ocenę siły i postępu naszego sportu.

Weźmy najbardziej jaskrawy przykład 5 km i 10 km. Co nam dałoby porównanie 10 najlepszych obecnie i z roku 1939. Mówiłoby, że jesteśmy na najlepszej drodze, bo już mamy takie średnie wyniki jak przed wojną. A jak jest w rzeczywistości? Kusociński będący w swej najlepszej formie, dziś nie miałby nawet miejsca w pierwszej siódemce świata.

W pływaniu, oprócz czterech wyników, nie mieścimy się na liście 10 najlepszych, biorąc pod uwagę już tylko wyniki europejskie.

A przecież i na listach wyników światowych mamy wielu przedstawicieli Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Analizując wyniki sportu światowego musimy równocześnie pamiętać, jakimi metodami je osiągnięto i jakim celom sport imperialistyczny służy. Porównując sport kapitalistyczny ze sportem socjalistycznym musimy również pamiętać, że nasz sport socjalistyczny ma lepsze warunki rozwoju a więc, może i musi wyprzedzić sport będący na usługach agresji i wyzysku.

Należy się zwrócić z gorącym apelem do wszystkich działaczy i dziennikarzy sportowych o nieprzejaskrawianie uzyskanych rezultatów, bo to nam tylko utrudni zwiększenie tempa w osiąganiu coraz lepszych wyników.

Stefan Askanas
Przewodniczący Sekcji Sportowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Nowe zrzeszenie szkół zawodowych

W związku z projektem utworzenia nowego zrzeszenia sportowego, które obejmie swoją działalnością młodzież szkół zawodowych CUSZ, ministerstw i urzędów centralnych — Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ogłosił ankietę dotyczącą nazwy, barw i znaczka zrzeszenia, które ma powstać. Ankieta jest przeprowadzana wśród młodzieży szkolnej. Najlepsze projekty będą przez CUSZ nagrodzone.

HELSINKI. Komitet Organizacyjny Igrzysk, z uwagi na liczne zgłoszenia do konkurencji gimnastycznych, postanowił rozpocząć zawody w tej dyscyplinie sportu o 1 dzień wcześniej. Ćwiczenia obowiązkowe rozpoczną się więc 19 lipca w godzinach rannych.

PRAGA. We wtorek 24 bm. odbędą się w Pradze eliminacyjne spotkania najlepszych pięściarzy CSR w celu ostatecznego ustalenia uczestników Olimpiady. Na razie zapewniony udział na Olimpiadzie mają: Torma i Koutny, którzy na przedolimpijskim obozie wykazali znakomitą formę.

GUATEMALA. Guatemala wysyła na Igrzyska następującą ekipę: 5 lekkoatletów, trzech zapaśników, pięciu szermierzy, pięciu pływaków, pięciu kolarzy i trzech bokserów.

WŁOCHY. Na ostatni przedolimpijski obóz pięściarski, który rozpoczął się 15 czerwca, powołano następujących zawodników: musza — Pozzali i Spano, kogucia — Dall Osso i Rosini, piórkowa — Caprari, Dalla Porta i Borracia, lekka — Bolognesi i Rosini, lekkopółśrednia — Visintin i Vernaglione, półśrednia — Ruggeri i Vescovi, lekkośrednia — Mazzinghi i Strina, średnia — Sentimenti, Clave i Finiletti, półciężka — Alfonsetti i Baldini, ciężka — Di Segni i Cavicchi.

*

Włoski Komitet Olimpijski ustalił już reprezentację Włoch na Igrzyska w zapasach. W stylu grecko-rzymskim wystąpią: musza — Fabra, kogucia — Lombardi, piórkowa — Trippa, lekka — Benedetti, półśrednia — Riva, średnia — Gallegati, półciężka — Silvestri i ciężka — Fantoni. W stylu wolnym walczyć będą: musza — De Giorgi, piórkowa — Randi, lekka — Nizzola, półśrednia — Cecchini, średnia — Lepri, ciężka — Vecchi.

HOLANDIA. 17 zawodników wyznaczył Komitet Olimpijski Holandii do piłkarskiego turnieju olimpijskiego. Są nimi: bramkarze — Kraak i Lanman, obrońcy — i pomocnicy — Alberts, Odenthal, de Jong, Terlouw, Hendriks, Wiertz, Biesbrouck i van Shijndel, napastnicy — Clavan, Bennaars, van Melis, van Roessel, Mommers, van der Kuil, van der Tuyn. Reprezentacja Holandii rozegra ostatnie spotkanie sparringowe z drużyną wiedeńską Rapid lub Austrią.

Zadania planowe pływactwa na 1952 rok można poważnie przekroczyć

Po raz pierwszy w historii naszego pływactwa dokonujemy próby ujęcia rozwoju tej dyscypliny w ramy zadań planowych. Postawienie tych zadań nie było niestety poprzedzone należytą i głęboką analizą stanu faktycznego. Z braku ewidencji zarówno centralnej jak i w województwach — nie udało się stwierdzić ani ilości uprawiających pływanie w kołach sportowych ani nawet pełnej liczby pływaków osiągających normy klasyfikacyjne. Wydaje się jednak, że cyfry postawionych zadań — w niejednym wypadku są raczej zaniżone w stosunku do możliwości poszczególnych województw.

ZADANIA KLASYFIKACYJNE W PŁYWANIU NA ROK 1952

W. K. K. F.	Razem	klasyfikacja w tym I	II	III	młodz.
Białystok	345	—	15	80	250
Bydgoszcz	273	3	40	80	150
Gdańsk	215	10	35	70	100
Katowice	1595	35	160	600	800
Kielce	160	5	25	60	70
Koszalin	125	—	5	60	60
Kraków	460	30	70	160	200
Lublin	250	—	20	130	100
Łódź — miasto	295	15	60	100	120
Łódź — woj.	170	—	20	80	70
Olsztyn	130	—	10	70	50
Opole	274	4	30	90	150
Poznań	1225	25	100	400	700
Rzeszów	127	—	7	60	60
Szczecin	312	7	35	120	150
W-wa — miasto	622	42	120	160	300
W-wa — woj.	120	—	20	50	50
Wrocław	515	25	90	200	200
Zielona Góra	108	—	8	50	50
Razem	7321	201	870	2620	3630

Sekcja Sportu Pływackiego GKKF ocenia, że wyżej przytoczone cyfry niewątpliwie mogą być osiągnięte w każdym z poszczególnych miast i województw. Co więcej — szereg sekcji przy WKKF oświadczyło swoją gotowość do przekroczenia i ponadplanowanego wykonania zadań w zakresie osiągnięcia norm klasyfikacyjnych.

Jakie drogi prowadzą do tego?

Zadania planowe otrzymały sekcje przy WKKF-ach w pierwszych dniach kwietnia. Szereg sekcji wojewódzkich rozpracowało zadania na poszczególne powiaty i miasta wydzielone — zaś w ramach miast nastąpiło rozdzielenie zadań na poszczególne zrzeszenia i koła.

Przy planowej i regularnej kontroli wykonania — cyfry zadań planowych mogą być osiągnięte do dnia 22 lipca — do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W CZERWCU — MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW

Pierwszą poważną próbą będą, zaplanowane na czerwiec, mistrzostwa wojewódzkie młodzików i juniorów. Zawody te z powodu chłodnego lata uległy w niektórych województwach przesunięciu powinny jednak wszędzie odbyć się jeszcze w czerwcu — przed wyjazdem na obozy młodzieżowe.

Odbywające się w lipcu mistrzostwa powiatów, miast i województw w kategorii seniorów pozwolą województwom na pełne wywiązanie się z zadań planu — zawody zaś w ramach Wielkiego Zlotu — późniejszych mistrzostw Polski i szeregu innych spotkań dadzą „produkcję ponad plan".

Z końcem sierpnia odbędzie się pełny, równoczesny przegląd sił pływactwa. — Ogólnopolskie korespondencyjne mistrzostwa, które dzięki modyfikacji regulaminu, stworzą miastom i województwom możliwości współzawodniczenia w trzech zasadniczych grupach według szczebla rozwoju sportu pływackiego i stanu posiadania urządzeń technicznych (1 grupa — miasta o krytych pływalniach, 2 grupa — województwa o krytych pływalniach plus Bydgoszcz i Ostrowiec, 3 grupa — pozostałe województwa).

W tych warunkach będą mistrzostwa korespondencyjne pełnym sprawdzianem pracy pływactwa — i to nie tylko pracy wszerz ale i wyczynowej — zważywszy, że za osiąganie poszczególnych wyższych norm klasyfikacyjnych dolicza się dodatkowe punkty. **Szczególnie ważne jest — aby w województwach, które dotychczas nie uprawiały sportu pływackiego, względnie gdzie sport pływacki rozwinięty jest bardzo słabo (woj. białostockie, olsztyńskie, rzeszowskie, lubelskie, kieleckie) aktyw sportowy należycie docenił znaczenie klasyfikacyjnych zadań planowych i udział w ogólnopolskich mistrzostwach korespondencyjnych.**

Należy pamiętać, że wielu z naszych czołowych pływaków i rekordzistów Mrozówna (Bydgoszcz), Majewski (Ostrowiec), Krokoszyński (Przemyśl), Manowski (Ostrowiec) pochodzi z okręgów i miast nie posiadających krytych zimowych basenów.

Należy dopilnować aby wykonanie zadań planowych nastąpiło nie tylko w ogólnych liczbach ale w każdej poszczególnej klasie — tylko bowiem w ten sposób zapewnimy należytą, masową podstawę sportu pływackiego i wysoki poziom — odpowiadający zadaniom ludowego ruchu sportowego.

K. Gruda
W. Olszewski
Sekcja Pływactwa GKKF

Przesunięcia w klasyfikacji turnieju szachowego w Międzyzdrojach

Rozegrana w czwartek 19 bm. VIII runda Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach stała pod znakiem zwycięstw faworytów.

Milev w partii z Gawlikowskim zdobył w grze środkowej jakość i dokładnie zrealizował swą przewagę materialną.

Litmanowicz zaofiarował Balanelowi dwa piony za atak. Rumun jednakże odparował wszystkie groźby i wygrał partię.

Bobocov wygrał z Bakonyim, Kuebart przegrał z Grynfeldem. Pytlakowski wygrał z Kochem.

Śliwa odłożył partię z Tarnowskim w lepszej dla siebie pozycji. Partia Szily — Szabo po spokojnej grze zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W dziewiątej rundzie turnieju w piątek 20 bm. przodownik turnieju Balanel odniósł zwycięstwo nad Makarczykiem, Śliwa przegrał z Gawlikowskim. Szapiel uległ Kuebartowi, Litmanowicz zremisował z Milevem, a Koch — z Platerem. Pozostałe partie zostały odłożone.

A oto wyniki dogrywek partii przerwanych w środę: Tarnowski poddał bez gry końcówkę z Milevem. Makarczyk wygrał z Arłamowskim i Kuebartem, Kuebart zremisował z Balanelem, Bobocov wygrał z Szapielem, Szily pokonał Bakonyi'ego. Śliwa przegrał obie końcówki — z Bakonyim i Szabo.

W sobotę rozegrana została X runda. Duże zainteresowanie budziła partia przodowników turnieju Balanela i Mileva. Balanel grał zbyt pasywnie, co wykorzystał Milev, skomplikował grę, wciągnął przeciwnika w pułapkę i wygrał. Była to pierwsza przegrana Balanela.

Makarczyk odłożył partię z Kochem z pionem mniej, zachowuje jednakże szanse na remis. Arłamowski w ładnym, pozycyjnym stylu wygrał z Szabo.

Partia Śliwa — Litmanowicz miała burzliwy przebieg i została odłożona w skomplikowanej pozycji. Partia Plater — Grynfeld została odłożona w pozycji remisowej.

Kuebart wykorzystał kilka niedokładności Bakonyiego i wygrał partię. Tarnowski odłożył partię z Bobocovem w równej pozycji. Tak samo w równej pozycji została odłożona partia Szily — Gawlikowski.

Szapiel z polecenia lekarza został wycofany z turnieju. Ponieważ rozegrał on mniej niż połowę partii dotychczasowe jego wyniki zostały unieważnione.

W związku z tym punktacja turnieju uległa pewnej zmianie. Obecny stan tabeli jest następujący: 1) Balanel — 7,5 pkt., 2) Milev — 6 pkt., 3) Makarczyk — 5 pkt., 4) Plater — 4,5 pkt., 5—6) Arłamowski i Pytlakowski — po 4,5 pkt., 7—8) Koch i Szabo — po 4,5, 9) Szily — 4 pkt., 10) Tarnowski — 3,5 pkt., 11—12) Bobocov i Śliwa — po 3,5 pkt., 13) Gawlikowski — 3,5 pkt., 14) Grynfeld — 3 pkt., 15) Litmanowicz — 3 pkt., 16) Bakonyi — 2 pkt., 17) Kuebart — 1 pkt.



Teodor Kocerka. Foto O. Link

Przygotowania olimpijskie naszych wioślarzy

WRÓCIŁA z Moskwy nasza ekipa wioślarska, wyłoniły się osady na regatach eliminacyjnych w Kruszwicy. Wyjazd do Moskwy był dla wioślarstwa polskiego bardzo pożyteczny. Wspólny trening i regaty z najlepszymi osadami radzieckimi, węgierskimi i czechosłowackimi, wymiana doświadczeń przez trenerów, doszkolenia przy pomocy filmów — dały zawodnikom wiele. Wyniki osiągnięte w Moskwie — w doborowej konkurencji są również dobre.

Regaty Kruszwickie wyłoniły dalszych kilka osad, stojących na wysokim poziomie i pozwoliły na ustalenie składu na obóz przedolimpijski, w którym zgodnie z decyzją PKOl i sekcji Wioślarstwa GKKF weźmie udział 30 zawodników pod opieką 3 trenerów i popularnego już w wioślarstwie „Kajtka" Pankowskiego — jako kierownika obozu.

Obóz odbędzie się w ośrodku PTTK w Łebie — gdzie wioślarze otrzymują warunki treningu i pobytu zbliżone do warunków toru regatowego w Helsinkach.

Na obóz skierowani zostali zawodnicy: Teodor Kocerka, dwie dwójki bez sternika — OWKS Bydgoszcz i Stal Bydgoszcz, dwójka bez sternika AZS Kraków, dwie czwórki bez sternika — AZS Wrocław i Ogniwo Warszawa, oraz ósemka Budowlanych Warszawa. Kilku zapasowych uzupełni stan obozu.

Sekcja Wioślarstwa GKKF przeprowadziła punktację poszczególnych Sekcji Zrzeszeń Sportowych na regatach otwartych z biegami eliminacyjnymi w Kruszwicy — w dniach 7 i 8 czerwca, w których brały udział 23 sekcje. W pierwszej dziesiątce znaleźli się:

OWKS Bydgoszcz 127 pkt., Kolejarz Bydgoszcz 121, Budowlani Warszawa 82, Ogniwo Warszawa 75,5, AZS Wrocław 46, Stal Bydgoszcz 43,5, Kolejarz Gdańsk 42, Budowlani Toruń 35, Ogniwo Kalisz 34 i Unia Kruszwica 30 pkt.

J. Borkowski
czł. Prez. S. W. GKKF

Dyskusja przedzlotowa młodych sportowców

KTO JEST ODWAŻNY A KOGO NAZWAĆ TCHÓRZEM

Trzeba było odwagi aby zdobyć szczyt iglicy na WZO

WYPOWIADAJĄC się w dyskusji na łamach „Przeglądu Sportowego" pragnę przypomnieć o wyczynie, który dowodzi, że odwaga jest często nierozerwalnie związana z opanowaniem jakiejś gałęzi sportu.

W 1948 roku Wrocław żył Wystawą Ziem Odzyskanych. W pobliżu Hali Ludowej zbudowano strzelistą 103 metrową iglicę.

Na wierzchołku iglicy zainstalowano oświetlenie elektryczne, oprawione w lustro, które widoczne było z każdego punktu miasta. Oczywiście, że konstrukcję lustrzaną oraz żarówki wmontowano, kiedy cała iglica leżała jeszcze na ziemi. Przy pomocy specjalnego urządzenia łożyskowego, iglicę z gotowym oświetleniem „postawiono na nogi".

Po pewnym czasie instalacja elektryczna popsuła się, a wiatr uszkodził konstrukcję lustrzaną, która lada chwila mogła runąć w dół. Istniało poważne niebezpieczeństwo wypadku.

Zastanawiano się, jakiego użyć sposobu, aby dostać się na szczyt tak wysoki i tak niedostępny (iglica zbudowana jest z gładkich rur). Niektórzy proponowali, aby na szczyt wybrać się helikopterem, inni przy pomocy balonu na uwięzi. To, aby ktoś potrafił zdobyć ten trudny wierzchołek wyczynem sportowym, nikomu nawet do głowy nie przyszło. W tej kłopotliwej sytuacji do dyrekcji wystawy zgłosiło się dwóch młodych mężczyzn, **Wojciech Niedziałek**, student socjologii z Krakowa i **Zbigniew Jaworowski** młody medyk, także z Krakowa. Obaj doskonali taternicy.

Po dokładnym opracowaniu wyprawy, rozpoczęli o godzinie 10 przed południem w połowie października 1948 roku wspinaczkę. W plecaku mieli kilka klamer oraz dwie liny: nylonową i konopną. Kiedy obaj znaleźli się na wysokości 40 m, nad miastem zerwał się silny wiatr. Iglica chwiała się na wszystkie strony. Zgromadzone na dole tłumy publiczności nawoływały śmiałków do zejścia w dół.

Młodzi studenci nie zrezygnowali jednak; lustro trzeba było koniecznie zdjąć. O godzinie 17.45 zaczął padać deszcz. Potem nastała noc, a do szczytu było jeszcze daleko. Personel techniczny WZO zaczął montować reflektory. W górę powędrowała gorąca herbata, swetry i rękawiczki. Na polecenie lekarza, taternikom wysłano „coraminę".

Po 40 godzinach uciążliwej wspinaczki wyprawa zakończyła się pełnym sukcesem. Lustra zostały rozmontowane. Niebezpieczeństwo zażegnane.

W kilka dni później bawili we Wrocławiu doskonali lekkoatleci Związku Radzieckiego. Zwiedzili oni Wystawę Ziem Odzyskanych i tam opowiedziano im o wyczynie Niedziałka i Jaworowskiego.

Sportowcy radzieccy wyrazili uznanie dla śmiałych zdobywców szczytu wrocławskiej iglicy i podkreślili, że wyczyn był możliwy dzięki opanowaniu przez Niedziałka i Jaworowskiego pięknego i trudnego sportu taterniczego.

Myślę, że w dyskusji warto przypomnieć ten ciekawy wyczyn, który świadczy, że taternictwo sprzyja pokonywaniu strachu przed trudnymi szczytami, że wyrabia odwagę.

Hanna Abramek
Wrocław

Przeciwnik Antkiewicza był tchórzem

CZY przeciwnik Antkiewicza był tchórzem? To pytanie jest dla mnie najciekawsze w dotychczasowej dyskusji, ponieważ sam byłem bokserem.

Nie bardzo mogę zgodzić się z wypowiedzią ob. Jerzego Gizelewskiego z Gdańska. To może ładnie z jego strony, że wykazał tyle wyrozumiałości dla przeciwnika Antkiewicza, ale przecież należy sobie zdać sprawę, iż nikt tego boksera nie zmuszał do walki, że wszedł on na ring dobrowolnie i wziął wobec tego na siebie obowiązek prowadzenia otwartej walki.

Był nie tylko przeciwnikiem mistrza Polski i świetnego boksera, ale przede wszystkim reprezentantem swego klubu, zrzeszenia czy okręgu. Co więc uczynił, aby godnie reprezentować swój zespół, aby zdobyć dla niego punkty, bo przecież w tym celu został wystawiony do reprezentacji? Jeżeli pod tym kątem ocenimy wydarzenia na ringu gdańskim, to bardzo trudno będzie obronić przeciwnika Antkiewicza przed zarzutem tchórzostwa.

Nie jestem pewien czy mogę mówić o istocie tchórzostwa i odwagi, zjawiskach tak skomplikowanych, iż trudno niekiedy określić ich granice. Na pewno nie mógłbym zdefiniować, gdzie zaczyna i kończy się jedno lub drugie. Ale zdarzają się przecież fakty tak oczywiste, że nie można mieć wątpliwości jak je sklasyfikować.

Moim zdaniem nie ma żadnych usprawiedliwień dla przeciwnika Antkiewicza. Uprawianie każdego sportu, a w szczególności boksu, wymaga odwagi i odwagę tę powiększa, hartuje. W każdej walce istnieje choćby jedna na sto szansa zwycięstwa i trzeba nie mieć za grosz odwagi, aby dla jej wyzyskania nie rzucić wszystkich sił.

Bonikowski był juniorem, bokserem stawiającym w ringu pierwsze kroki, gdy został wyznaczony do pierwszej ósemki ówczesnego ŁKS na mecz z MKS Gdańsk. Przeciwnikiem łodzianina był Skierka, rutynowany pięściarz, obdarzony silnym ciosem, który niejednokrotnie już wygrywał przez k.o.

Pierwsza runda tej walki zapowiadała rychłą klęskę Bonikowskiego, a my obawialiśmy się tylko, aby nokaut nie zniechęcił tego utalentowanego młodzika.

Ze zwycięstwa zrezygnowali już wszyscy łodzianie, tylko nie Bonikowski. Jeszcze pół minuty drugiej rundy trwała przewaga Skierki, a potem Bonikowski ruszył do pełnego determinacji ataku. W jednej chwili stał się równorzędnym partnerem. Tak wielka była jego pasja, zaciętość i ambicja sprostania przeciwnikowi. Spotkała go zasłużona nagroda. Walkę zremisował.

Czy na tegorocznych mistrzostwach Polski młody Derkowski uciekał przed Musiałem?

Kudłacik dwa razy posłał na deski Budaia i to jest wystarczająca rekomendacja siły jego pięści. A jednak nikt nie może oskarżyć Błacha, że zląkł się tych ciosów i podczas spotkania na mistrzostwach z Kudłacikiem uciekł w obawie przed nimi?

Walki, w których spotykają się bokserzy o nierównych siłach i kwalifikacjach, zdarzają się często. Do rzadkości należy takie zachowanie zawodnika, jak to opisał ob. Gizelewski. Cokolwiek byśmy chcieli powiedzieć w obronie tego chłopca, jedno nie ulega wątpliwości: nie wykazał on woli walki i ambicji, jaka cechować musi każdego sportowca od najwcześniejszych lat. Bał się przeciwnika, a bojaźliwość i lęk są według mnie najbliższym rodzeństwem tchórzostwa.

Zdzisław Pawlak
Łódź

Imprezy tenisowe pod hasłem „Młodzi tenisiści na Zlot"

W ZWIĄZKU ze Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej Prezydium Sekcji Tenisowej GKKF na wniosek tenisowego aktywu młodzieży ZMP-owskiej i w porozumieniu z Komitetem Zlotowym organizuje masową imprezę tenisową pod hasłem **„Młodzi tenisiści na Zlot".**

Zawody odbędą się w grach pojedynczych w konkurencji juniorek (do lat 18) oraz w konkurencji mężczyzn (do lat 24).

Impreza będzie miała charakter masowych eliminacji, celem ustalenia zespołów na gry pokazowe, które rozegrane zostaną w czasie Zlotu w dniach 20 — 22 lipca w Warszawie.

Prezydium Sekcji Tenisowej GKKF wyłoniło komitet składający się z młodych aktywistów, wśród których m. in. znaleźli się Radzio, Kwiatek i Stoczkowska.

W nadchodzącą środę 23 bm. o godzinie 10 odbędzie się w Warszawie odprawa delegatów wojewódzkich sekcji tenisa, na której zostaną ustalone dalsze szczegóły eliminacji, które odbędą się w kilku punktach kraju.

Na wodach Moskwy

OSTATNIA próba silników. Potężne motory nowoczesnego, radzieckiego samolotu pasażerskiego chodzą jak zegarki. Po kilku minutach samolot jest już w powietrzu. Ostatnie spojrzenie na znikającą w dali Warszawę. Przed nami czterogodzinna podróż do Moskwy.

Przez kilka dni będziemy tam pracować razem z radzieckimi, węgierskimi i czeskimi wioślarzami nad podniesieniem swojej sprawności, techniki i kondycji, będziemy wspólnie wymieniać doświadczenia, ażeby jak najlepiej przygotować się do ciężkiej walki na torze olimpijskim w Helsinkach.

Mijają chwile pamiętnego lotu. Za nami zostaje Mińsk, Smoleńsk i wreszcie maszyna zaczyna schodzić do lądowania. Na lotnisku witają nas towarzysze radzieccy z pięknymi bukietami kwiatów. Autobusem mkniemy z lotniska do miasta i „rozbijamy" obóz w eleganckim hotelu „Savoy".

Jutro pierwszy trening na radzieckiej wodzie.

*

Szybko upływa czas w gościnnym mieście. Ośmiokilometrową przestrzeń pomiędzy hotelem a przystanią CDSA przebywamy dwa razy dziennie w eleganckich samochodach marki „ZIM". Wolne od treningu i wypoczynku chwile życzliwi gospodarze wypełnili nam w 100 procentach.

Zwiedziliśmy Kreml, byliśmy we wsi Gorki, gdzie żył i umarł Lenin, zachwycaliśmy się wspaniałym moskiewskim metrem, oklaskiwaliśmy w teatrze „Śpiącą królewnę" i „Czerwony mak", do łez śmialiśmy się w cyrku moskiewskim z doskonałego komika Karandaza, byliśmy w kinie stereoskopowym, w ogrodzie zoologicznym itd. itd.

O każdej z tych rzeczy można pisać całe strony, niemożliwe jest jednak przelanie na papier tych wszystkich wrażeń, jakich każdy z nas doznał w gościnnej Moskwie. Na każdym kroku odczuwa się szczerą i gorącą przyjaźń towarzyszy radzieckich.

*

Gwizdek sędziego przerywa nam emocjonujący mecz siatkówki. Czas na wodę. Codziennie rano chodzimy do obozu wioślarzy radzieckich pograć z nimi w siatkówkę i tenisa. Dobra rozgrzewka. No i jeszcze jedna okazja do zgubienia „ciała", które po wyborowym jedzeniu zbyt szybko narasta.

Zgodnie z planem — przed obiadem jest wspólny trening. Poszczególne typy łodzi ze wszystkich państw jadą razem. Za nimi na motorówce trenerzy, którzy zaraz, na gorąco omawiają błędy i zalety każdej osady. **Często towarzyszy osadom operator filmowy, który nakręca film z treningu. Na podstawie filmu można w następnym dniu omawiać błędy poszczególnych wioślarzy. W pracy trenerów radzieckich film zajmuje jedno z naczelnych miejsc.**

*

Trening polskich osad nie zawsze odbywał się według planu, a powodem tego były braki i niedomagania w sprzęcie, które trzeba było usuwać kosztem zaplanowanego treningu.

Na imprezy tego rodzaju należy zabierać własny sprzęt.

Niestety GKKF nie docenił znaczenia własnego sprzętu, mimo wielokrotnych, przykrych doświadczeń, i rezultatem tego były słabsze wyniki 2 tygodniowej pracy i końcowych regat.

Dla orientacji podaję, że mój skiff (wybrany zresztą z kilku, jakie stawiano nam do dyspozycji) ważył 21,5 kg. i był mało wyporny, podczas gdy moja łódź w kraju waży 13 kg. Podobny sprzęt miały czwórka i dwójka bez sternika. Krakowska dwójka ze sternikiem otrzymała w dniu regat nową, niemiecką łódź. Wioślarze czechosłowaccy potrafili przywieźć ze sobą samolotem trzy łodzie: jedynkę, dwójkę podwójną i czwórkę.

*

Na zakończenie wspólnego treningu odbyły się wielkie regaty międzynarodowe z udziałem wszystkich uczestników moskiewskiego obozu.

Regaty te ze względu na różną wartość sprzętu nie były dokładnym odzwierciedleniem sił startujących w nich osad. Niemniej wykazały one dalszy wzrost wartości załóg radzieckich, które wygrały 4 biegi (jedynkę, dwójkę i ósemkę).

Najwyższy poziom z osad ZSRR reprezentuje w tej chwili (zgodnie z opinią wszystkich trenerów) ósemka. Drugie miejsce należy się jedynkarzowi. Leningradczyk Jura Tiukałow mimo swoich 22 lat jest już doświadczonym wioślarzem. Startuje od 1945 r. i podobnie jak ja rozpoczął karierę w czwórce.

Znacznie podciągnęła się radziecka dwójka podwójna, która w ub. roku przegrała w Berlinie z dwójką CSR o kilka długości, a teraz uległa jej po zaciętej walce na finiszu zaledwie o pół łodzi.

Węgrzy startowali tylko w dwóch konkurencjach (czwórka bez sternika i ósemka). Wioślarze węgierscy przechodzą obecnie lekki spadek formy. Obiektywnie trzeba jednak stwierdzić, że osady węgierskie są w dalszym ciągu groźnym przeciwnikiem dla wszystkich.

Przechodząc do analizy wyników polskich osad trzeba jeszcze raz stwierdzić, że uległyby one niewątpliwie zmianom na lepsze, gdyby nasze załogi startowały na własnym sprzęcie.

W jedynkach przegrałem z mistrzem ZSRR różnicą 10 sekund. Od startu wysunąłem się od razu na czoło. Pierwsze 500 metrów przejechałem o długość łodzi przed Tiukałowem. Pozostałych trzech jedynkarzy wyraźnie nam ustępowało. Półmetek 100 m minęliśmy w identycznym czasie 3.32. Na 1200 m prowadziłem znowu o pół długości. Zacząłem jednak odczuwać ciężar łodzi i jej ciężki bieg.

Tiukałow mija mnie i stopniowo zwiększa odległość. Wygrał pewnie i zasłużenie. Był zawodnikiem lepiej przygotowanym kondycyjnie.

W dwójce bez sternika osada nasza ze względu na bardzo słabą łódź nie miała możności nawiązania równorzędnej walki z osadami radzieckimi. W dodatku przesterowała się i w rezultacie przegrała bieg z dużą różnicą.

Najlepiej spisała się czwórka bez sternika. Mimo choroby szlakowego, jadąc z zapasowym wioślarzem węgierskim walczyła z osadami radziecką i węgierską o każdy centymetr. 20 metrów przed metą była na drugim miejscu o kilka długości przed Węgrami. Pech chciał, że jeden z Polaków złapał t.zw. „raka" (zatopił wiosło), co zahamowało bieg łodzi i stało się przyczyną naszej porażki z Węgrami o 2 mtr. Czwórka radziecka wygrała o dwie długości.

W dwójce ze sternikiem akademiccy mistrzowie świata Thomas, Lorenc i sternik Michalski — nie zawiedli naszych oczekiwań. Jedynego przeciwnika — dwójkę leningradzką zostawili o kilka długości. Osada ta od ubiegłego roku poprawiła się stylowo.

Reasumując wszystkie dodatnie i ujemne strony treningu należy stwierdzić, że przyczynił się on w znacznym stopniu do podniesienia poziomu niektórych naszych osad (dwójka bez sternika była tylko 4 dni i nie mogła wiele skorzystać) pozwolił nam na dokładne zapoznanie się z techniką radziecką i węgierską oraz z metodami treningu w sezonie.

*

Moje wrażenia z pobytu w Moskwie chciałbym zakończyć prośbą do Sekcji Wioślarstwa GKKF.

Jestem przekonany, że w tym wypadku będę wyrazicielem życzeń wszystkich wioślarzy.

Nie wolno posyłać załóg na zawody bez własnego sprzętu i bez zapasowych wioślarzy. Odnośnie sprzętu, to wszystkim na pewno wiadomo, że dobra łódź, to podstawa zwycięstwa. I dlatego twierdzę, że wysłanie zawodników bez sprzętu, to niweczenie ich całorocznej pracy.

Teodor Kocerka
2-krotny wioślarski akademicki mistrz świata